



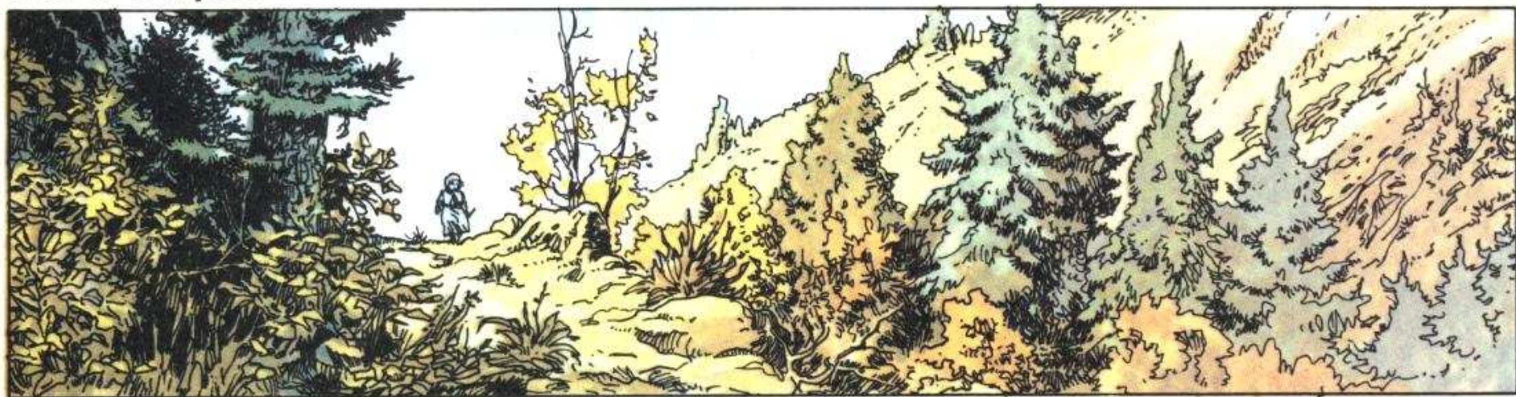
THORGAL

Aaricia

ROSIŃSKI — VAN HAMME



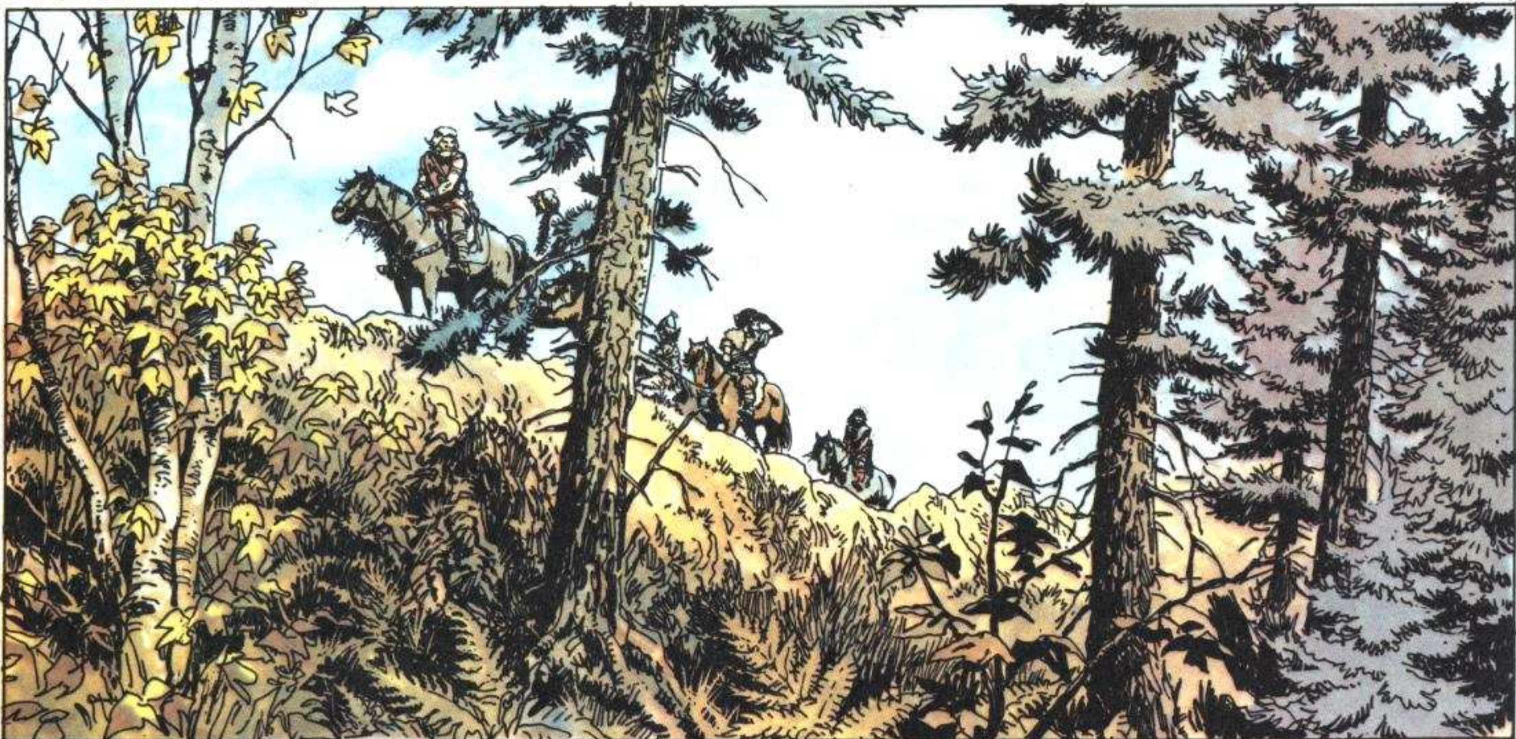
ORBITA Społka z o.o.

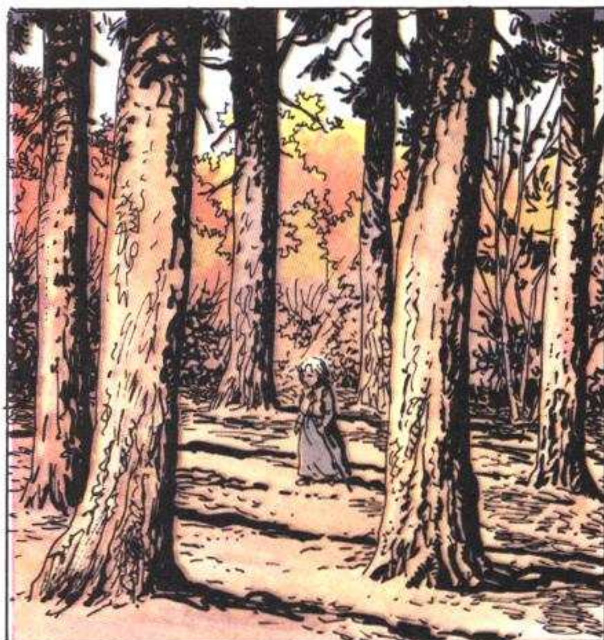




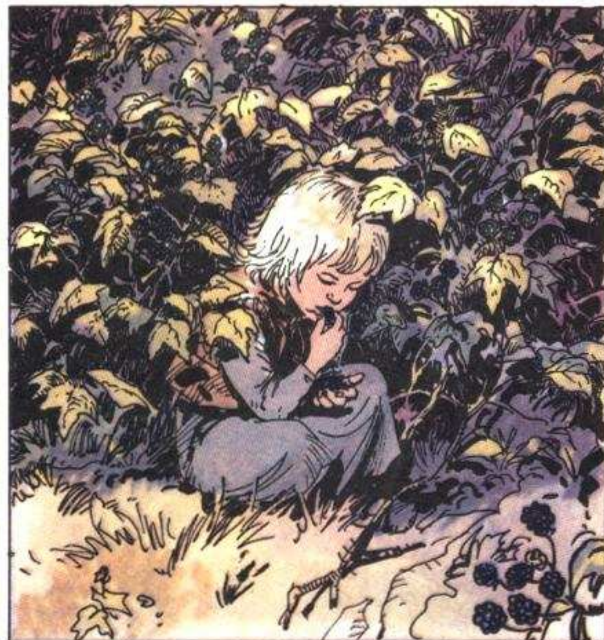


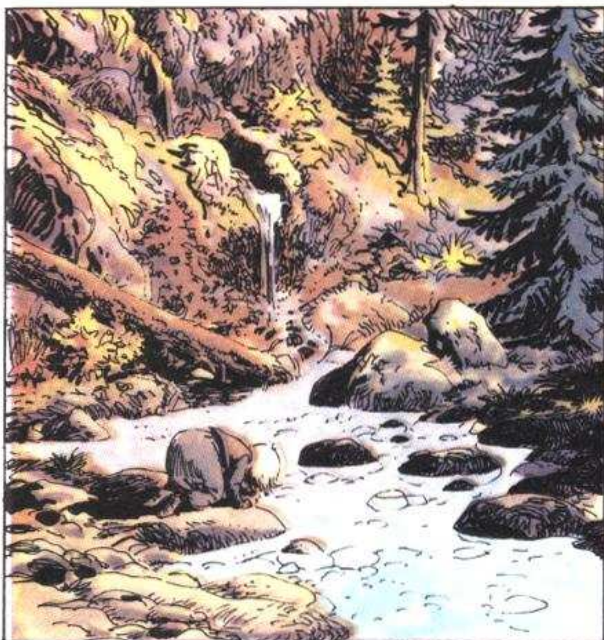







CRAC
FRRR FRRR

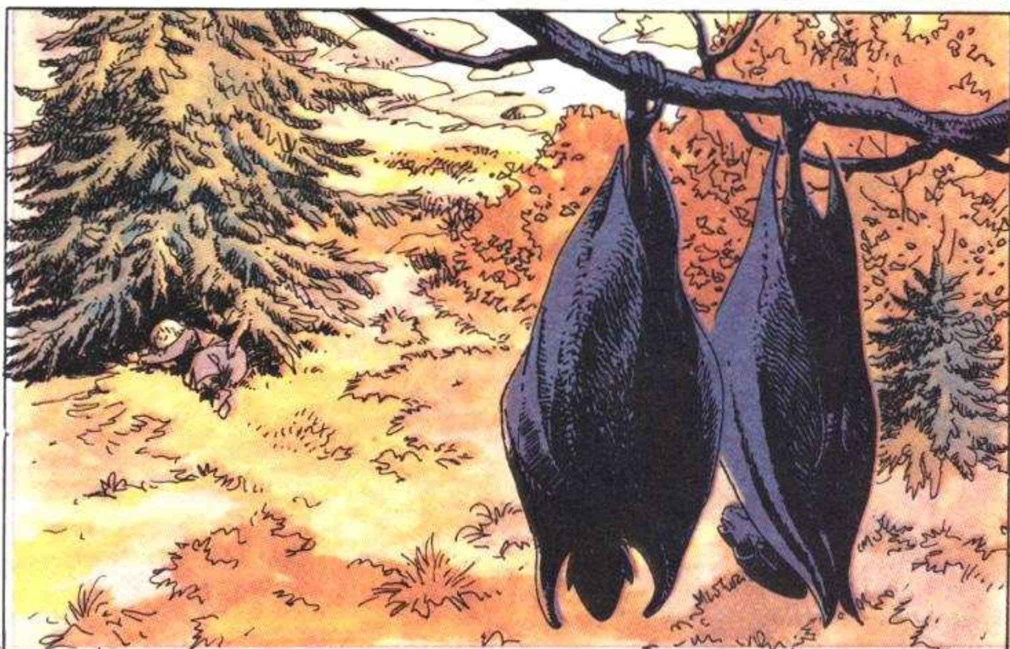





O! TU BĘDĘ SIĘ MOGŁA WYSPAĆ.


WOOOOUUUUU WOOOUUUUUUUU


BOJĘ SIĘ! MAMO!... CZEMU MNIE SA-MĄ ZOSTAWIŁAŚ ?



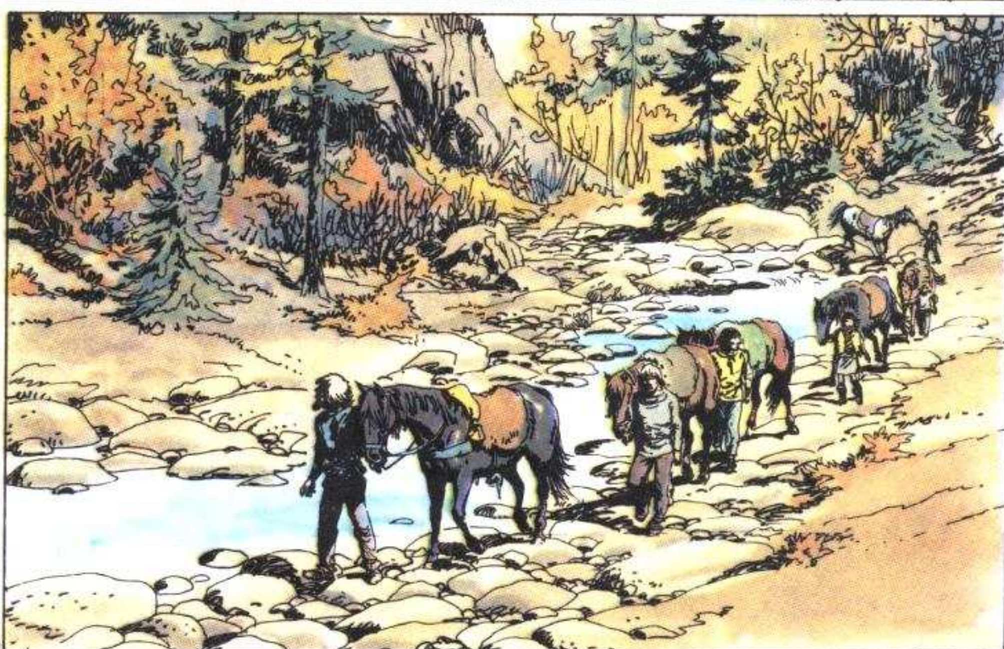

NIE BÓJ SIĘ MALUTKA, NIE ZROBIMY CI NIC ZŁEGO.
PILNOWALIŚMY CIĘ KIEDY SPAŁAŚ...


JESTEŚMY ELFAMI LEŚNEGO RUNA, OPIEKUNAMI TEGO LASU.
MASZ, TO DLA CIEBIE. NA ŚNIADANIE.
ELFY!? A JA MYŚLAŁAM...


MYŚLAŁAM, ŻE ELFOM NIE WOLNO POKAZYWAĆ SIĘ LUDZIOM...
LUDZIOM NIE, ALE TY JESTEŚ JESZCZE DZIECKIEM, A TO CO INNEGO.
JAK SIĘ NAZYWASZ I CO TU ROBISZ, SAMA W LESIE?


NAZYWAM SIĘ AARICIA I SZUKAM MAMY.


WYSZŁA Z WIOSKI PRZED TRZEMA DNIAMI I ZAPOMNIAŁA MNIE ZE SOBĄ ZABRAĆ...
SZA!... SŁYSZĘ KROKI LUDZI. ZBLIŻAJĄ SIĘ DO NAS...




NA POSKRĘCANE KOŚCI WĘŻA MITGARDA! TA SMARKULA NIE MOGŁA PRZECIEŻ ODEJŚĆ DALEKO...


!?




HEJ! THORGALU! ZNOWU SIĘ ROZMARZYŁEŚ?
IDĘ, IDĘ...


JUŻ SOBIE POSZLI. NA SZCZĘŚCIE.
DLACZEGO CI LUDZIE CIĘ ŚCIGAJĄ?...


BO ONI SĄ NIEDOBRZY I NIE CHCĄ ŻEBYM ODNALAZŁA MAMUSIĘ.
BIEDNA MAŁA! A WIESZ PRZYNAJMNIEJ, GDZIE ONA TERAZ JEST?


OCZYWIŚCIE. TATUŚ POWIEDZIAŁ, ŻE ONA TERAZ MIESZKA W WIELKIM PAŁACU NA SZCZYCIE GÓRY, TAK WYSOKIEJ, ŻE AŻ DOTYKA NIEBA. TO PODOBNO CUDOWNY PAŁAC, W KTÓRYM KAŻDY DZIEŃ JEST ŚWIĘTEM.


POWIEDZIAŁ TEŻ, ŻE MAMUSIA MUSIAŁA POJŚĆ TAM BARDZO SZYBKO I DLATEGO NIE ZDĄŻYŁA SIĘ ZE MNĄ POŻEGNAĆ. ALE JA CHCĘ JĄ ODNALEŹĆ.




MOŻE BĘDZIEMY CI MOGLI POMÓC, AARICIA.
CZY WIESZ, JAK SIĘ NAZYWA TA GÓRA?
CHYBA TAK. TO GÓRA ODYNA!

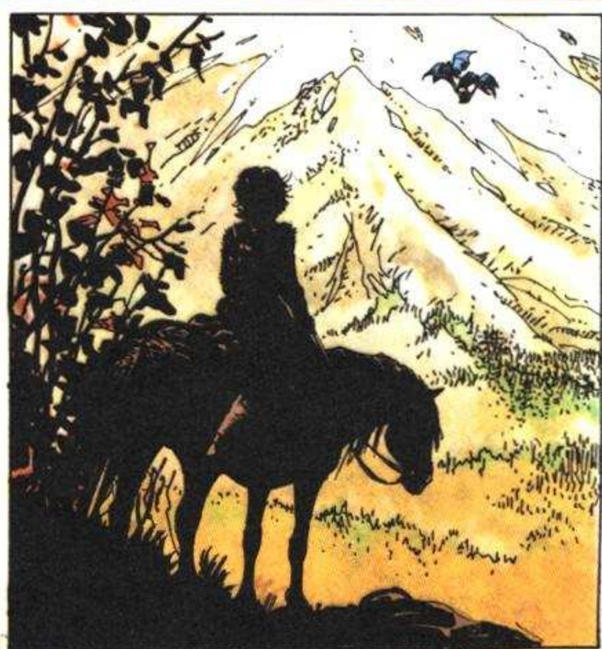

TO ONA. WIDZISZ?


ŚWIĘTA GÓRA BOGA ODYNA!
ZA CHWILĘ TAM BĘDZIEMY.


SPÓJRZ... TO CI CO CIĘ ŚCIGAJĄ...
WYGLĄDA-JĄ Z TEJ WY-SOKOŚCI JAK MRÓWKI.


CHYBA MAJĄ JUŻ DOŚĆ POSZUKIWAŃ.


NA PEWNO MYŚLĄ, ŻE ZJADŁY CIĘ WILKI.
TO DOBRZE. TERAZ ZOSTA-WIĄ CIĘ W SPOKOJU.




PAŁAC JEST NA SAMEJ GÓRZE, AARICIA. PONAD CHMURAMI.
NIESTETY, NIE MOŻEMY TAM IŚĆ Z TOBĄ.


ELFY LEŚNEGO RUNA NIE MOGĄ PRZEKRACZAĆ GRANICY ŚNIEGÓW. POZA NIĄ ZAMARZAJĄ IM SKRZYDŁA... DALEJ BĘDZIESZ ...
...MUSIAŁA IŚĆ SAMA, MOJA MAŁA. ALE ZA TO, JAKA BĘDZIESZ SZCZĘŚLIWA Z TWOJĄ MAMUSIĄ W PAŁACU ODYNA... ZOBACZYSZ.


SZCZĘŚLIWA PO WIECZNE CZASY, HA! HA! HA!
HA! HA! SZCZĘŚLIWEJ DROGI, ŻEGNAJ AARICIO!
ŻEGNAJCIE MIŁE ELFY! ŻEGNAJCIE I DZIĘKI WAM!




AARICIOOOO!...


AARICIO! WRACAJ! TAM NIC NIE MA!
??


ODEJDŹ THORGALU! DAJ MI SPOKÓJ! CHCĘ ODNALEŹĆ MOJĄ MAMĘ!


TO NIEMOŻLIWE! TWOJA MAMA NIE...


MILCZ! KŁAMCZUCHU! MILCZ!









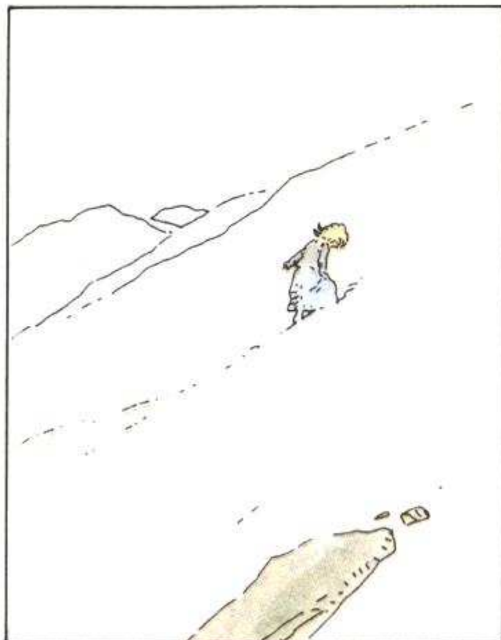


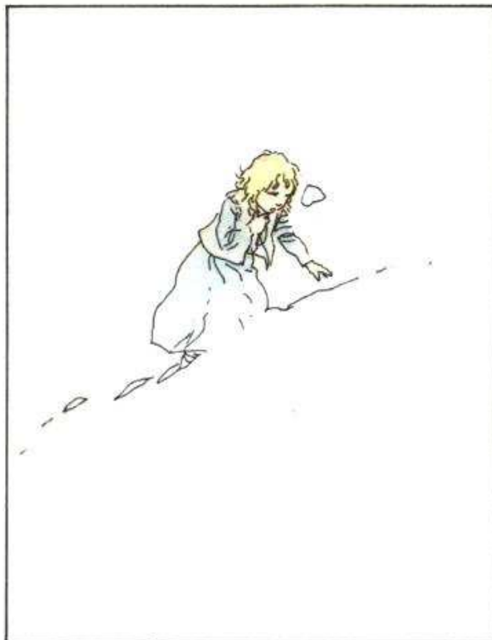



BRRBRROOOM


THORGAL?...
THORGAL?...


NIE CHCIAŁAM TEGO... TO... BYŁ... WYPADEK... NIE CHCIAŁAM ...






MAMUSIU, GDZIE JESTEŚ ?


MAMUSIUUU...


MAMO! TAK MI ZIMNO. I JESTEM TAKA ZMĘCZONA ...
GDZIE JESTEŚ?
JESTEM TUTAJ KOCHANIE...


MAMO!...


MAMUSIU! WIEDZIAŁAM, ŻE CIĘ WRESZCIE ODNAJDĘ I ŻE NIE ODESZŁAŚ NA ZAWSZE!...


JUŻ MNIE NIE ZOSTAWISZ? PRZYRZEKASZ?
NIGDY WIĘCEJ, AARICIO! NIGDY WIĘCEJ.


A GDZIE JEST TEN CUDOWNY PAŁAC?
SPÓJRZ TAM...


OCH! CUDOWNY! ...


MAMO?...


MAMO?!


NIE! NIE!


AAAAAAHHHH


AAA... CO... TO...?
NO! NARESZCIE DOSZŁAŚ DO SIEBIE...


TYLKO NIE ŚCIĄGAJ PRZEPASKI Z OCZU. OŚLEPIŁO CIĘ ODBICIE SŁOŃCA W ŚNIEGU.
THORGAL? TO... TY? NIE ZABIŁAM CIĘ?


NIEWIELE BRAKOWAŁO. ALE JAKOŚ UDAŁO MI SIĘ DOTRZEĆ NA CZAS. INACZEJ SPADŁABYŚ W TĘ PRZEPAŚĆ.
GDYBYŚ WIEDZIAŁ, JAK SIĘ BAŁAM...


A WIĘC TO PRAWDA, CO ONI MÓWILI? ŻE MAMA JUŻ NIGDY NIE WRÓCI?...
NIESTETY, MALEŃKA. TO PRAWDA, ŻE MIESZKA TERAZ W WIELKIM PAŁACU ODYNA W WALHALLI. ALE TEN PAŁAC JEST JUŻ W INNYM ŚWIECIE, A TO WCALE NIE JEST ŚWIĘTA GÓRA ODYNA.


ALE PRZECIEŻ ELFY...
TO NIE BYŁY ELFY, AARICIO. TO NIXY, OKRUTNE DEMONY, KTÓRE WCIĄGAJĄ LUDZI W ŚMIERTELNE PUŁAPKI.


MIAŁAŚ WIELE SZCZĘŚCIA, ŻE UDAŁO CI SIĘ IM UCIEC.
TO BYŁO COŚ WIĘCEJ NIŻ TYLKO SZCZĘŚCIE THORGALU...


MIAŁAM CIEBIE.

Pierwszy śnieg

WIELKI LEIF HARALDSON,
WÓDZ WIKINGÓW, SYN I WNUK WODZÓW, WŁADCA WIATRÓW I WÓD,
KSIĄŻĘ WOJNY, ZWYCIĘZCA STU BITEW ODSZEDŁ Z TEGO ŚWIATA.
WŚRÓD OGŁUSZAJĄCEGO RYKU ROGÓW Z BRĄZU WYRUSZYŁ W SWOJĄ OSTATNIĄ PODRÓŻ.




I WSZYSCY DUMNI ŻEGLARZE Z JEGO PLEMIENIA ZEBRALI SIĘ, ABY ODDAĆ OSTATNI HOŁD TEMU, KTÓREGO ODEJŚCIE JEST DLA NICH WIELKĄ STRATĄ. SĄ TUTAJ WSZYSCY, MĘŻCZYŹNI, KOBIETY, DZIECI, Z SERCAMI ŚCIŚNIĘTYMI Z ŻALU.


TYLKO JEDEN SPOŚRÓD NICH NIE ODCZUWA ŻALU. PRZECIWNIE, Z TRUDEM UKRYWA RADOŚĆ. WIE JUŻ, ŻE NARESZCIE WYBIŁA JEGO GODZINA.


NIKT Z TEGO TŁUMU NIE ZWRÓCIŁ UWAGI NA STOJĄCĄ Z BOKU MALEŃKĄ, SAMOTNĄ POSTAĆ, KTÓRA - JAK ONI - WPATRYWAŁA SIĘ W MORZE.


NIKT Z WYJĄTKIEM...
THORGALU!


AARICIO! CO TY TUTAJ ROBISZ? WRACAJ DO INNYCH, PRZEZIĘBISZ SIĘ!
NIE CHCIAŁAM, ŻEBYŚ CIERPIAŁ W SAMOTNOŚCI...


NIE JESTEŚ Z INNYMI, BO WSTYDZISZ SIĘ PŁAKAĆ? TO PRZECIEŻ NORMALNA RZECZ PŁAKAĆ, KIEDY JEST SMUTNO. NIE MASZ SIĘ CZEGO WSTYDZIĆ...
TO NIE DLATEGO...


NO TO DLACZEGO? I PO CO CI TEN ŁUK I TOBOŁEK?
ODCHODZĘ, AARICIO. OPUSZCZAM WIOSKĘ JESZCZE TEJ NOCY.


TY... ODCHODZISZ ...DLACZEGO!?
BO JUTRO TWÓJ OJCIEC ZOSTANIE NOWYM WODZEM WIKINGÓW PÓŁNOCY, A PIERWSZĄ RZECZĄ JAKĄ ZROBI, BĘDZIE PRZYWŁASZCZENIE SOBIE ZIEM I DÓBR LEIFA HARALDSONA.

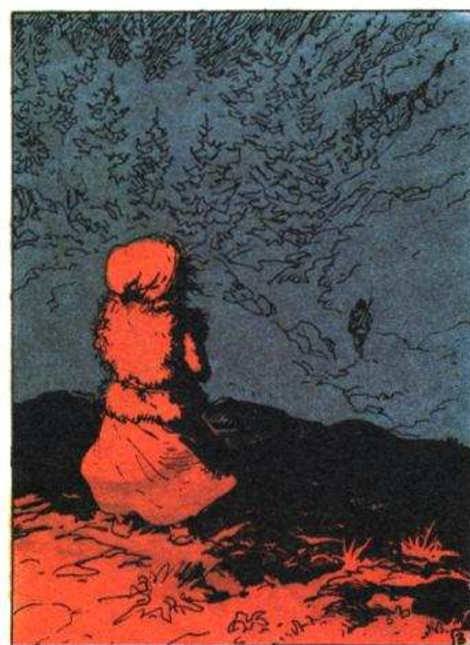

ALEŻ... NIE MOŻE TEGO ZROBIĆ. LEIF BYŁ TWOIM OJCEM I TERAZ TO WSZYSTKO NALEŻY DO CIEBIE.
NA TYM WŁAŚNIE, W OCZACH GANDALFA SZALONEGO POLEGA MOJA WINA. LEIF MNIE PRZYGARNĄŁ... NIE JESTEM PRZECIEŻ Z WASZEGO LUDU. CZYŻ TWÓJ OJCIEC NIE NAZYWA MNIE BĘKARTEM?


JEŻELI ZOSTANĘ, TO POSTARA SIĘ ABYM ZNIKNĄŁ. JUŻ TERAZ WSZYSCY SIĘ GO BOJĄ. BĘDĄ MU POSŁUSZNI I BĘDĄ UDAWAĆ, ŻE NIC NIE WIDZIELI. ROZUMIESZ TERAZ, DLACZEGO MUSZĘ ODEJŚĆ?


ALE JA NIE CHCĘ, ŻEBYŚ ODCHODZIŁ. JA CIĘ KOCHAM, THORGALU! CHCĘ, ŻEBYŚ ZOSTAŁ. BĘDĘ CIĘ BRONIŁA PRZED GANDALFEM. NIE POZWOLĘ MU CIEBIE SKRZYWDZIĆ.


TO... NIEPRAWDA... ZARAZ ZACZNIE SIĘ ZIMA... WOKÓŁ BĘDĄ WILKI... I NIEDŹWIEDZIE... A TY SAM... Z DALA OD WIOSKI. UMRZESZ. JESTEŚ JESZCZE ZA MAŁY...
JA TEŻ CIĘ KOCHAM, MOJA MAŁA, ALE SZYBKO O MNIE ZAPOMNISZ. ZOBACZYSZ.


MUSZĘ, AARICIO. DZIŚ UTRACIŁEM SWOJE DZIECIŃSTWO. I JEŻELI MAM UMRZEĆ, TO UMRĘ JAK MĘŻCZYZNA. ŻEGNAJ.




I DLACZEGO BECZYSZ GŁUPIA?


JUTRO NASZ WIELKI DZIEŃ. POWINNAŚ SIĘ CIESZYĆ. NASZ OJCIEC ZOSTANIE WODZEM CAŁEGO NORTHLANDU I BĘDZIEMY BARDZO BOGACI.
WSZYSTKO MI JEDNO ...ZOSTAW MNIE W SPOKOJU, BJORNIE


NIE WIESZ JESZCZE WSZYSTKIEGO! NA ALTHINGU POSTANOWIONO, ŻE NASZE ZIEMIE ZOSTANĄ OGŁOSZONE KRÓLESTWEM, TAK JAK ZIEMIE DUNÓW I JUTÓW.
I CO Z TEGO?


CO Z TEGO!? A TO, ŻE GANDALF ZOSTANIE KRÓLEM, TY WARIATKO. I JA BĘDĘ JEGO DZIEDZICEM, A TY ZOSTANIESZ KSIĘŻNICZKĄ WSZYSTKICH WIKINGÓW PÓŁNOCY... ROZUMIESZ?


MAM... TO W NOSIE ...THORGAL OD NAS ODSZEDŁ...
ODSZEDŁ!? I TY PŁACZESZ DLATEGO, ŻE TEN BĘKART ODSZEDŁ Z WIOSKI? ALEŻ TO DRUGA WSPANIAŁA WIADOMOŚĆ DZISIEJSZEGO DNIA!


MAM NADZIEJĘ, ŻE ZARAZ ZACZNIE PADAĆ ŚNIEG I ŻE TEN TWÓJ THORGAL ZAMARZNIE NA ŚMIERĆ, ALBO ŻE GO ZJEDZĄ WILKI. DOBRANOC, KOCHANA SIOSTRZYCZKO. I NIECH CI SIĘ TO PRZYŚNI, HA! HA! HA!


OCH!


CO TO, AARICIO? NIGDY NIE WIDZIAŁAŚ ŚNIEGU? DALEJ! NIE PLĄCZ SIĘ MIĘDZY NOGAMI! MUSIMY PRZECIEŻ PRZYGOTOWAĆ WIECZORNĄ UCZTĘ.


TO PIERWSZY ŚNIEG, AARICIO... MAM NADZIEJĘ, ŻE POWIEDZIAŁAŚ JUŻ SWOJE ŻYCZENIE?





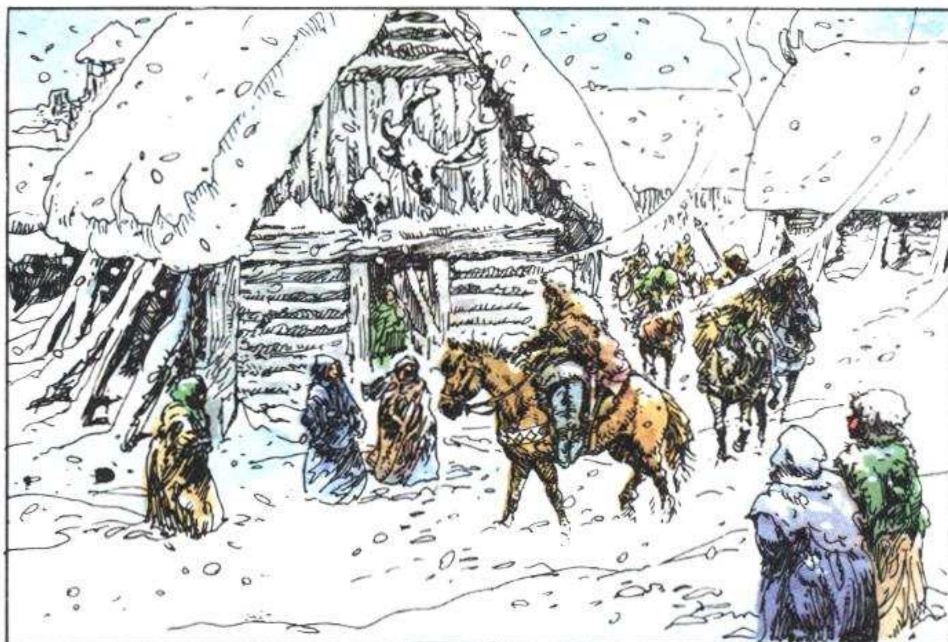





ZA POMYŚLNOŚĆ NASZEGO NOWEGO WODZA!
NIECH ŻYJE GANDALF!
NIECH NAS POPROWADZI PO SŁAWĘ I BOGATE ŁUPY!
NIECH POLEJE SIĘ KREW I POSYPIE ZŁOTO!

CO ZAMIERZASZ ZROBIĆ GANDALFIE, Z ZIEMIĄ LEIFA HARALDSONA?
PRZEJMĘ JĄ WE WŁADANIE JUŻ JUTRO... MHM... W IMIENIU CAŁEGO PLEMIENIA, OCZYWIŚCIE.
MHM... TO NAWET DOBRZE SIĘ SKŁADA, BO - JAK MÓWIĄ - MŁODY THORGAL OPUŚCIŁ WIOSKĘ...
DO CZEGO ZMIERZASZ, NARZE? PRZECIEŻ TEN MAŁY BĘKART UCIEKŁ Z WŁASNEJ WOLI. JA GO NIE WYGANIAŁEM. ALE SKORO JUŻ POSZEDŁ, TO NIE ŻYCZĘ SOBIE SŁYSZEĆ WIĘCEJ JEGO IMIENIA. **ZROZUMIAŁEŚ?**
NO, TO JUŻ NIGDY NIE ODNAJDZIESZ SKARBU.
CO?! KTO TO POWIEDZIAŁ? WYDAWAŁO MI SIĘ, ŻE KTOŚ POWIEDZIAŁ **SKARB?** CO ZA SKARB?
SEKRETNY SKARB WODZÓW WIKINGÓW. TYLKO LEIF WIEDZIAŁ, GDZIE GO UKRYTO. LEIF HARALDSON.
THORGAL MÓWIŁ MI, ŻE PRZED ŚMIERCIĄ LEIF WYJAWIŁ MU TĘ TAJEMNICĘ...
DO STU TYSIĘCY MROŹNYCH DEMONÓW NIFLHEIMA!
SKARB! BYŁ JAKIŚ SKARB, O KTÓRYM NIE WIEDZIELIŚMY! NA CO CZEKACIE? WSIADAJCIE NA KONIE I SPROWADŹCIE MI TEGO SMARKACZA. I CHCĘ GO MIEĆ ŻYWEGO, SŁYSZELIŚCIE? ŻYWEGO!
EEE... MOŻE BY POCZEKAĆ DO RANA?
W ŚRODKU NOCY NIEWIELE...
POWIEDZIAŁEM **NATYCHMIAST!** A TY MOJA MALEŃKA KSIĘŻNICZKO, CHODŹ ZE MNĄ I OPOWIEDZ MI, CO WIESZ O TYM SKARBIE?
TAK, OJCZE.


JUŻ WRÓCILI! ZNALEŹLI GO!




DŁUGO ZEŚCIE SIĘ GUZDRALI!... MAM NADZIEJĘ, ŻE JESZCZE ŻYJE?
ŻYJE, ALE DŁUGO JUŻ NIE POCIĄGNIE. ODNALEŹLIŚMY GO O DWA DNI DROGI OD WIOSKI NA WPÓŁZAMARZNIĘTEGO.


A TEN TAM? CO TO ZA JEDEN?
NIE WIEM. JECHAŁ NA PÓŁNOC. POWIEDZIAŁ NAM, ŻE CHCE CIĘ PROSIĆ O SCHRONIENIE NA NOC.


WITAJ, CUDZOZIEMCZE. WEJDŹ DO ŚRODKA I OGRZEJ SIĘ. PÓŹNIEJ POROZMAWIAMY.
DZIĘKUJĘ CI, SZLACHETNY GANDALFIE. POZWÓL, ŻE W ZAMIAN ZA GOŚCINĘ ZBADAM TEGO CHŁOPCA. ZNAM SIĘ TROCHĘ NA LECZENIU.


MIAŁ SZCZĘŚCIE I JEST SILNY. NIEDŁUGO STANIE NA NOGI. BĘDĘ CZUWAŁ PRZY NIM DZISIEJSZEJ NOCY.
A JA?... MOGĘ TEŻ Z NIM ZOSTAĆ?


OCZYWIŚCIE. JEŻELI TYLKO TWÓJ OJCIEC SIĘ ZGO-DZI.
MHM... DOBRZE. ALE DAJCIE MI ZNAĆ, KIEDY TYLKO ODZYSKA PRZYTOMNOŚĆ.










CO... CO?... ŚNIEG... ŚNIEG...
!?!




ARICIA?... PRZECIEŻ...
CII, NIC NIE MÓW. JESTEŚ JESZCZE ZA SŁABY... A TERAZ SŁUCHAJ MNIE UWAŻNIE. MUSZĘ CI COŚ WYTŁUMACZYĆ, ZANIM GANDALF...


AAAA! TEN PRZEKLĘTY SZCZENIAK WRESZCIE SIĘ OCKNĄŁ! TERAZ SOBIE POGADAMY BĘKARCIE!!!
??
!?!


NIE! NIE RÓB MU KRZYWDY! TO JA...
Z DROGI!




NIECH CI SIĘ NIE WYDAJE, THORGALU, ŻE POSŁAŁEM ZA TOBĄ MOICH LUDZI Z DOBROCI SERCA. GDZIE JEST TEN SKARB?
SKARB!? JAKI SKARB?


TEN, KTÓRY CHCIAŁEŚ MI UKRAŚĆ, BĘKARCIE! SKARB WODZÓW WIKINGÓW, KTÓREGO TAJEMNICĘ ZDRADZIŁ CI LEIF!
NIE... NIE WIEM O CZYM MÓWISZ...


NO DOBRZE. WIDZĘ, ŻE WCIĄŻ JESTEŚ TAK SAMO UPARTY...


...ALE JA NIE JESTEM CIERPLIWY. PYTAM SIĘ PO RAZ OSTATNI: GDZIE JEST TEN SKARB?


JA GO MAM!


CO POWIEDZIAŁEŚ CUDZOZIEMCZE?
POWIEDZIAŁEM, ŻE MAM SKARB, KTÓREGO SZUKASZ. NIE TEN, KTÓRY WYMYŚLIŁA TWOJA CÓRKA, ŻEBY CIĘ ZMUSIĆ DO RATOWANIA ŻYCIA CHŁOPCU, ALE INNY. DLA CIEBIE JESZCZE CENNIEJSZY...


KORONĘ KRÓLÓW!

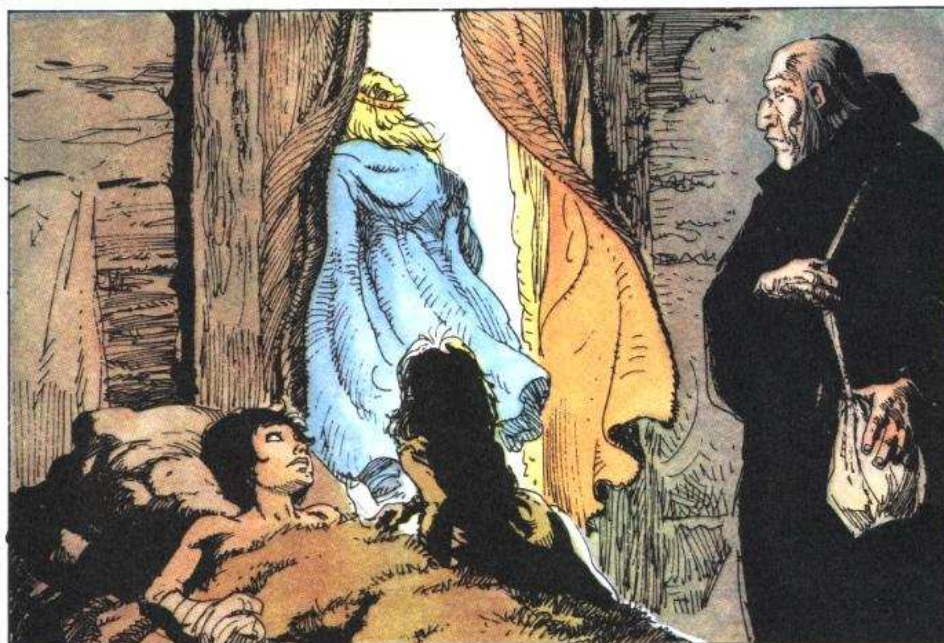

NAZYWAM SIĘ HIERULF MYŚLICIEL. ALTHING ZOBOWIĄZAŁ MNIE DO PRZEKAZANIA TEJ KORONY WIELKIEMU LEIFOWI HARALDSONOWI. TY JESTEŚ JEGO NASTĘPCĄ, ALE ZASTANAWIAM SIĘ, CZY NA NIĄ ZASŁUGUJESZ...


TWOJE ZDANIE MNIE NIE OBCHODZI, DZIADKU. ODDAJ MI TĘ KORONĘ. WEDŁUG PRAWA NALEŻY DO MNIE.
JESZCZE CHWILĘ. NIE SKOŃCZYŁEM...


ALTHING UZNA CIĘ ZA KRÓLA POD WARUNKIEM, ŻE POZOSTANĘ Z TOBĄ I BĘDĘ PILNOWAŁ, ŻEBYŚ PRZESTRZEGAŁ PRAW NASZYCH PRZODKÓW. PRAW, KTÓRE KAŻĄ WŁAŚNIE OPIEKOWAĆ SIĘ SŁABSZYMI I DZIEĆMI. I TO JEST CENA ZA TWOJĄ KORONĘ, GANDALFIE SZALONY. ZGADZASZ SIĘ NA TO?


TAK!


DARUJĘ WIĘC ŻYCIE TEMU BĘKARTOWI. NA RAZIE! ALE JAKO OBCY ZAMIESZKA POZA WIOSKĄ I NIE BĘDZIE MIAŁ PRAWA NOSIĆ INNEJ BRONI NIŻ LUTNIĘ BARDÓW. RZEKŁEM!



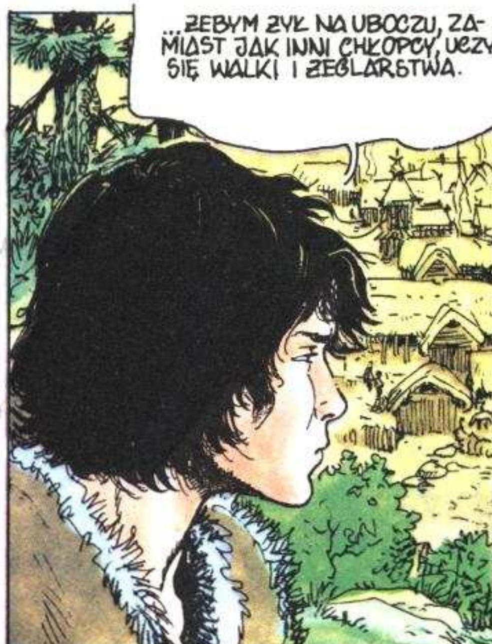

THORGALU, SPÓJRZ! PRZESTAŁO PADAĆ.
FIN

ZAGRAJ JESZCZE, THORGALU.






CZEGO WYMAGASZ ODE MNIE, AARICIO! NIE CHCIAŁEM ZOSTAĆ BARDEM. TO TWÓJ OJCIEC, GANDALF SZALONY, ZMUSIŁ MNIE DO TEGO...


...ŻEBYM ŻYŁ NA UBOCZU, ZAMIAST JAK INNI CHŁOPCY, UCZYĆ SIĘ WALKI I ŻEGLARSTWA.


MUSISZ BYĆ Z TEGO POWODU BARDZO NIESZCZĘŚLIWY...
NIE MAM ZBYT WIELE CZASU, BY O TYM MYŚLEĆ. ZACZYNAM POWOLI UCZYĆ SIĘ GRANIA, CHOCIAŻ NA RAZIE KIEPSKO MI TO WYCHODZI. MAM JESZCZE SWOJE MARZENIA.


DUŻO CZASU ZAJMUJE MI POLOWANIE I ŁOWIENIE, SOLENIE MIĘSA NA ZIMĘ, WYPRAWIANIE SKÓR NA UBRANIA... NO I OD CZASU DO CZASU...


...TY PRZYCHODZISZ ZOBACZYĆ SIĘ ZE MNĄ.
KIEDY DOROSNĘ, POBIERZEMY SIĘ. WTEDY BĘDĘ MOGŁA ZAJĄĆ SIĘ DOMEM I BYĆ PRZY TOBIE PRZEZ CAŁY CZAS.


NIE MÓW TAKICH RZECZY, MALEŃKA. JESTEŚ CÓRKĄ KRÓLA WIKINGÓW PÓŁNOCY, A JA TYLKO THORGALEM, PODRZUTKIEM, BĘKARTEM...


MASZ CAŁKOWITĄ RACJĘ BĘKARCIE!
BJORN!


CHODŹ NO TU DO MNIE! WIESZ PRZECIEŻ, ŻE OJCIEC ZABRONIŁ CI CHODZIĆ DO TEGO BRUDASA.
AJ! BOLI!
PRZESTAŃ!

TWOJA SIOSTRA MUSI BYĆ POSŁUSZNA WOLI OJCA, ZGODA. ALE TO NIE ZNACZY, ŻE WOLNO CI JĄ TAK TRAKTOWAĆ.
CO!? BĘKART CHCE BYĆ OBROŃCĄ UCIŚNIONYCH?

W TYM CELU TRZEBA UMIEĆ WALCZYĆ JAK WIKINGOWIE, A NIE SZARPAĆ STRUNY LUTNI W TEJ SZCZURZEJ NORZE!


JEDNO NIE PRZESZKADZA DRUGIEMU, JAK WIDZISZ.

CZY CHCESZ, ŻEBYŚMY GO?...
NIE! TO SPRAWA MIĘDZY MNĄ A NIM.

ZOBACZYMY. NIE ZAPOMINAJ, ŻE JESTEM SYNEM KRÓLA.

ZNIEWAŻYŁEŚ MNIE BĘKARCIE, PRZY MOICH PRZYJACIOŁACH. POPROSZĘ, ŻEBY GANDALF ROZKAZAŁ WYKONANIE HOLMGANGI!
NIE RÓB Z SIEBIE GŁUPCA, BJORNIE. ZRESZTĄ JESTEŚMY JESZCZE ZA MŁODZI NA HOLMGANGĘ

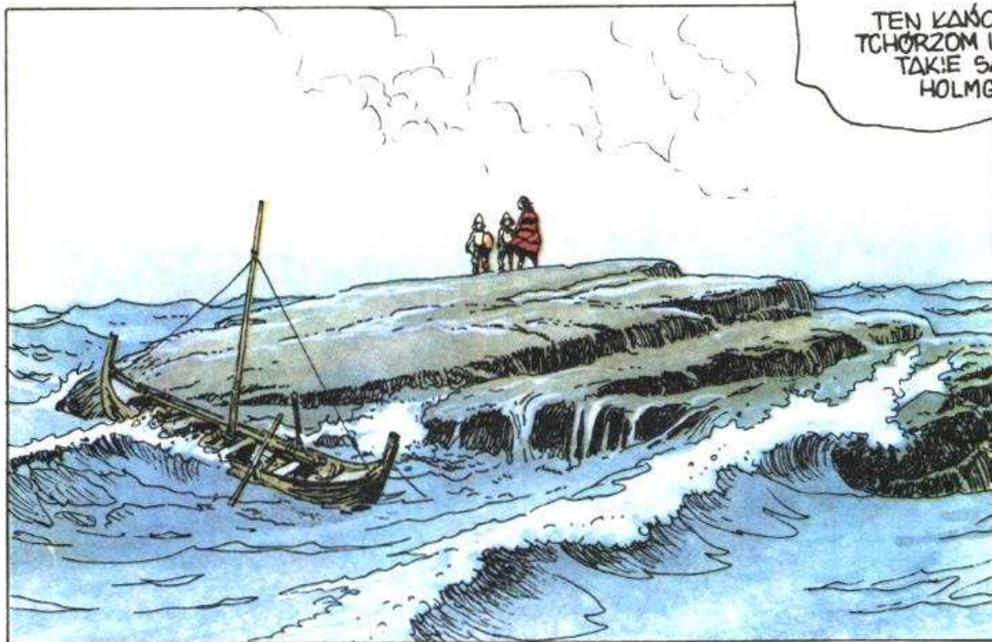

WYSŁUCHAŁEM WASZYCH SKARG I CHOCIAŻ THORGAL WŁAŚCIWIE NIE NALEŻY DO NASZEGO LUDU, ZGADZAM SIĘ, ŻEBY WASZ SPÓR ROZSTRZYGNĘŁA HOLMGANGA, SĄD ODYNA.


JUTRO, O ŚWICIE HIERULF ZAPROWADZI WAS NA ŚWIĘTĄ WYSPĘ I PODA WAM BROŃ. NIECH ZWYCIĘŻY SPRAWIEDLIWOŚĆ. RZEKŁEM!


HOLMGANGA DLA DZIECIAKÓW!... GANDALF NAPRAWDĘ OSZALAŁ!
I TO Z POWODU ZWYKŁEJ BÓJKI DWÓCH CHŁOPAKÓW TAKIEJ, JAKICH CODZIENNIE JEST KILKA.
WŁASNEGO SYNA... COŚ SIĘ MUSI ZA TYM KRYĆ...
TO NIE JEST TAKIE PEWNE. HIERULF JEST NIEPRZEKUPNY.

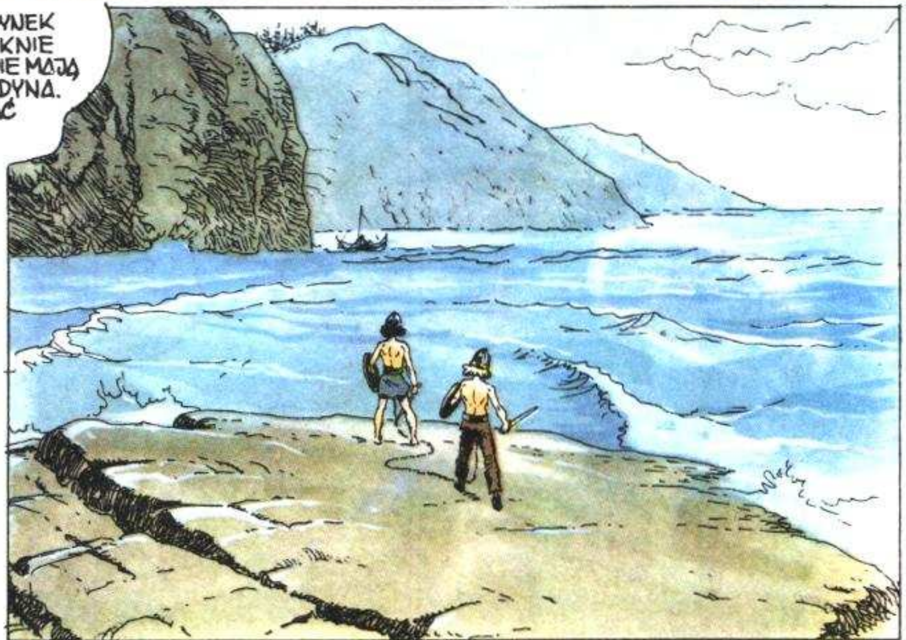

ŚWIETNIE TO ROZEGRAŁEŚ, SYNU. JUTRO POZBĘDĘ SIĘ WRESZCIE JEDYNEGO PRETENDENTA DO ZIEMI I KORONY PO LEIFIE HARALDSONIE.


I TO W ZUPEŁNEJ ZGODZIE Z PRAWAMI PRZODKÓW,
HA! HA! HA!




TEN ŁAŃCUCH UNIEMOŻLIWIA TCHÓRZOM UCIECZKĘ DO MORZA. TAKIE SĄ REGUŁY HOLMGANGI.


BĘDZIECIE MOGLI ZACZĄĆ POJEDYNEK DOPIERO, KIEDY MOJA ŁÓDŹ ZNIKNIE ZA SKAŁAMI. BO TYLKO BOGOWIE MAJĄ PRAWO BYĆ ŚWIADKAMI SĄDU ODYNA. W POŁUDNIE POWRÓCĘ ZABRAĆ NA LĄD TEGO, KTÓRY PRZEŻYJE.

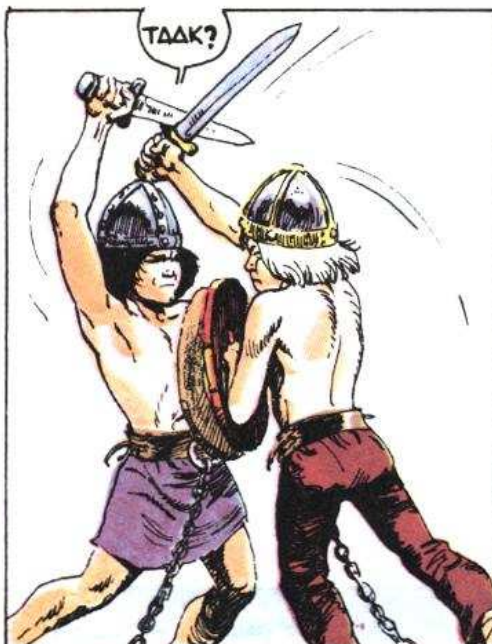



?!?

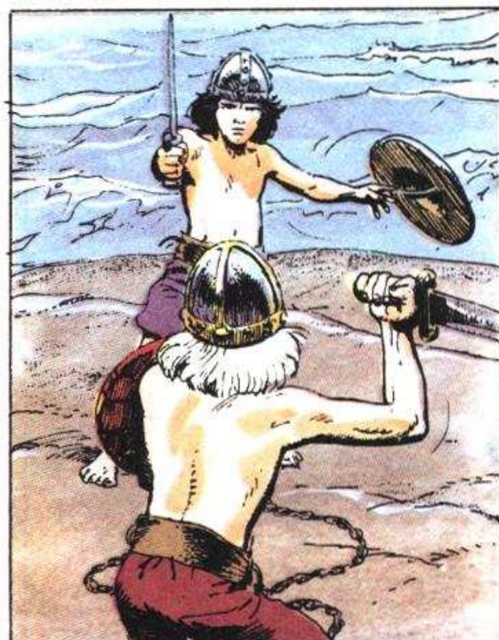



NAWET NIE UMIAŁEŚ POCZEKAĆ, CO? SPRÓBUJ PRZYNAJMNIEJ BIĆ SIĘ UCZCIWIE, SKORO TAK CHCIAŁEŚ TEGO NIEDORZE-CZNEGO POJEDYNKU.


DŁUGO UCZYŁEM SIĘ WŁADAĆ BRONIĄ. TA SKAŁA STANIE SIĘ CZERWONA OD TWOJEJ KRWI...


TAAK?



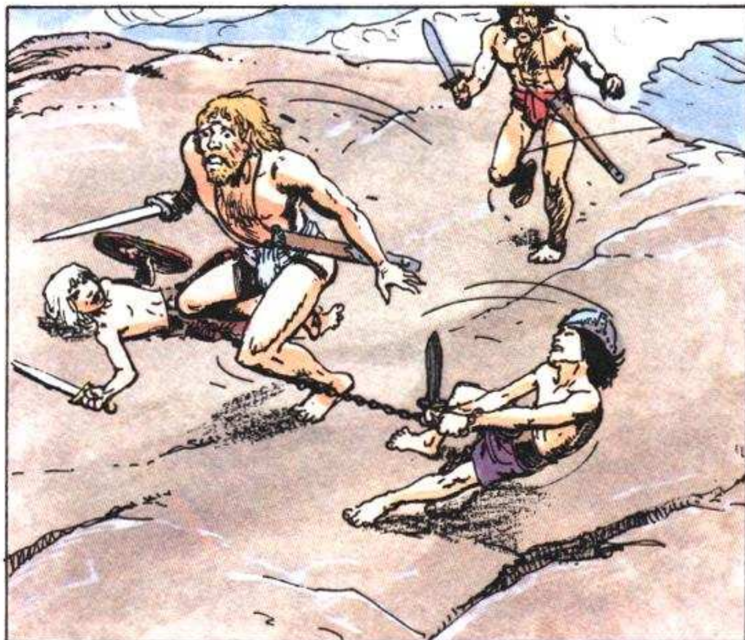


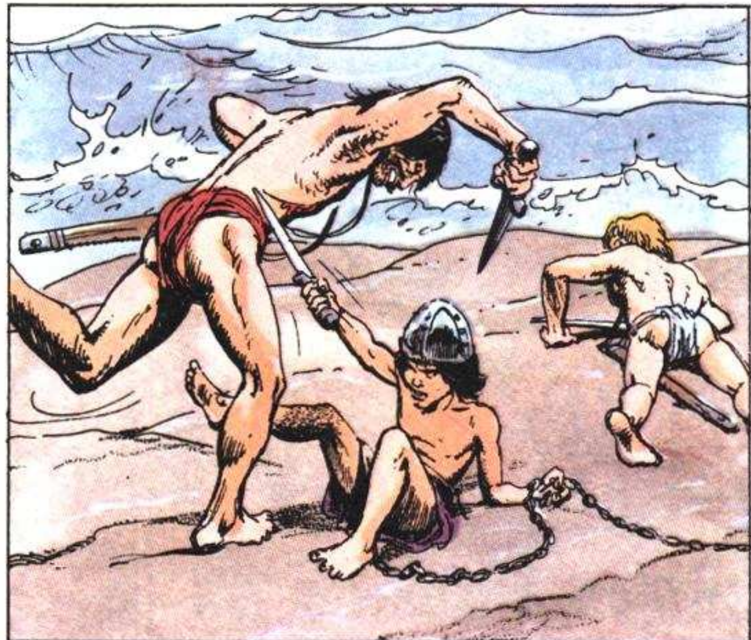

??

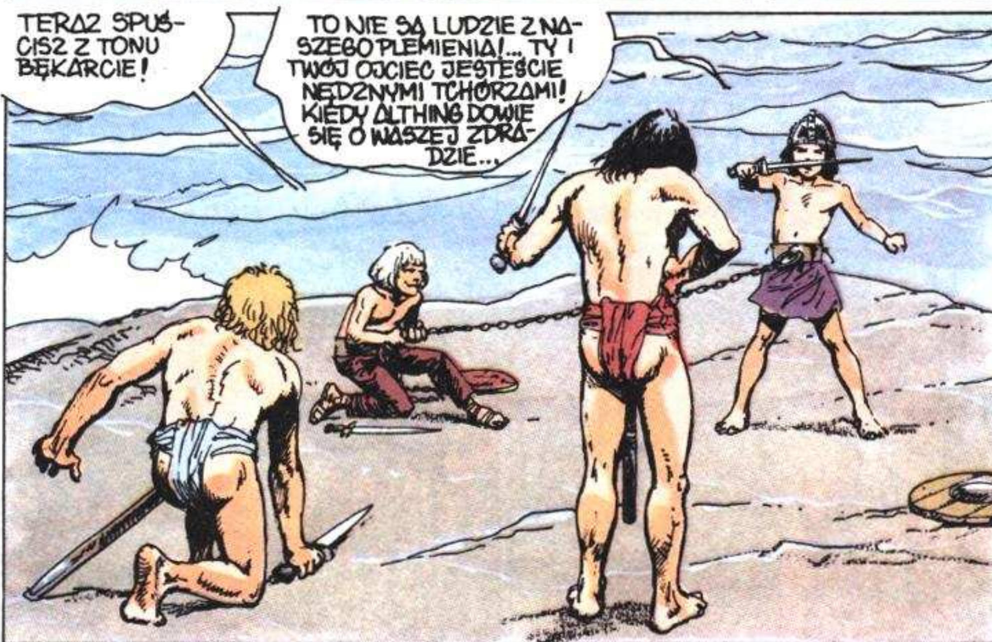



CHYBA SŁABO SIĘ PRZYKŁADA-ŁEŚ DO TEJ NAUKI.
DO MNIE!


?!?

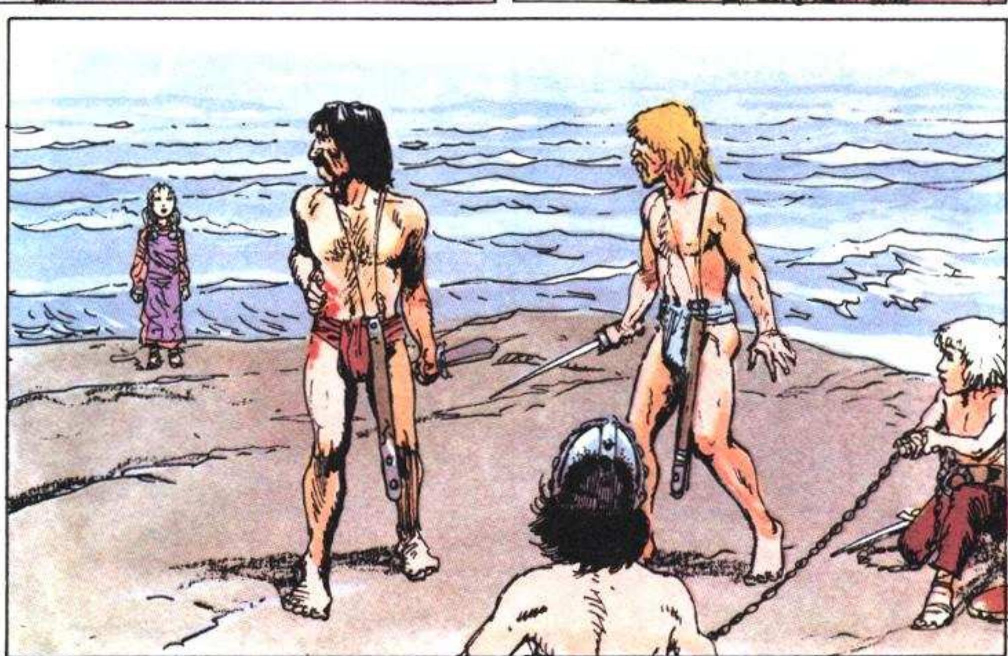





TERAZ SPUŚCISZ Z TONU BĘKARCIE!
TO NIE SĄ LUDZIE Z NASZEGO PLEMIENIA!... TY I TWÓJ OJCIEC JESTEŚCIE NĘDZNYMI TCHÓRZAMI! KIEDY ALTHING DOWIE SIĘ O WASZEJ ZDRADZIE...


ALTHING O NICZYM SIĘ NIE DOWIE, GŁUPCZE. KTO NIBY MA MU POWIEDZIEĆ, ŻE TO NIE BYŁA UCZCIWA WALKA?...


JA.




DO WSZYSTKICH DEMONÓW, CO TU ROBI TA SMARKULA!?
WYDAM WAS, JEŚLI TYLKO THORGALOWI STANIE SIĘ KRZYWDA.


TYM GORZEJ DLA CIEBIE MAŁA.
NIE! PRZESTAŃ! TO MOJA... SIOSTRA.
PUŚĆ NATYCHMIAST AARICIĘ, ŁAJDAKU!

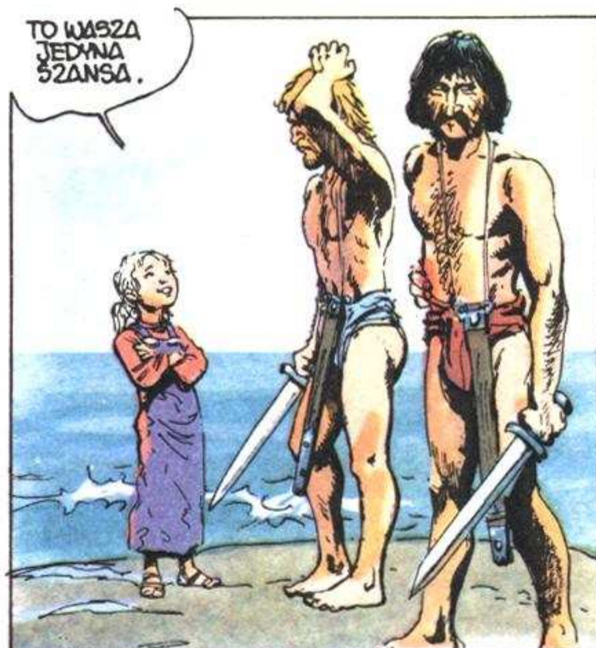

TEGO NIE BYŁO W PLANIE.
WŁAŚNIE. WSZYSTKO SIĘ POMIESZAŁO. JEŻELI ALTHING DOWIE SIĘ, ŻE GANDALF NAM ZAPŁACIŁ, TO NAS POWIESZĄ. A JEŻELI NIE WYKONAMY ZADANIA, TO ON NAS ZABIJE.

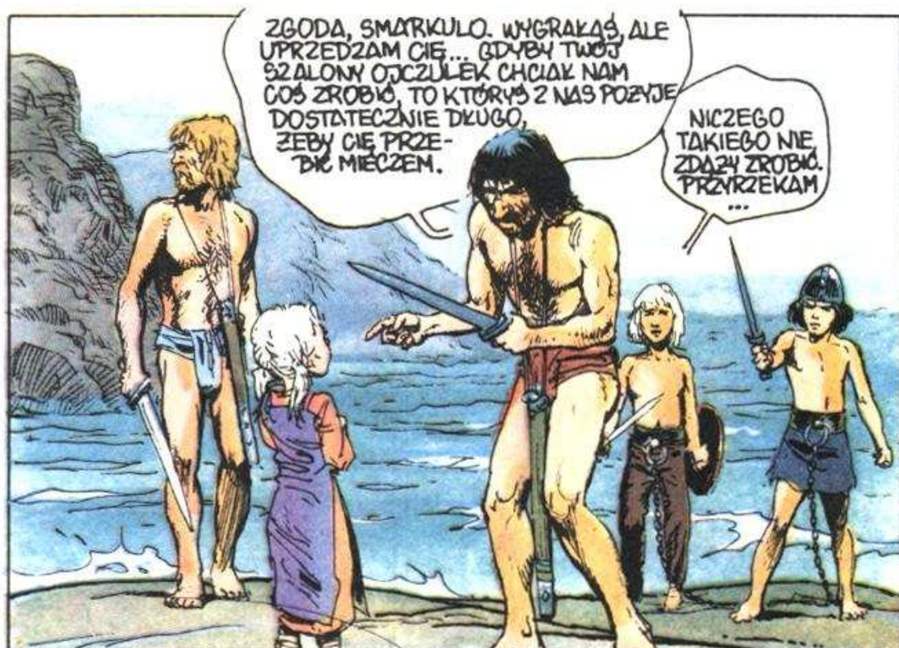

MAMY TYLKO JEDNO WYJŚCIE: ZABIĆ MAŁEGO JAK NAM KAZANO, A DZIEWCZYNKĘ WRZUCIĆ DO MORZA.
MASZ RACJĘ. WSZYSCY POMYŚLĄ, ŻE TO BYŁ WYPADEK. A TEN DRUGI SZCZENIAK I TAK MUSI MILCZEĆ.


NAPRZÓD, BJORN! MUSIMY IM PRZESZKODZIĆ...
NIE, THORGAL!


NIE MA POTRZEBY. ONI I TAK NIE MOGĄ MI NIC ZROBIĆ. HIERULF WIE, ŻE TU JESTEM. PO TYM, JAK MU OPOWIEDZIAŁAM O ZAMIARACH GANDALFA I BJORNA, ZGODZIŁ SIĘ UKRYĆ MNIE W ŁODZI.
!?


WIEDZIAŁ, ŻE NICZYM NIE RYZYKUJĘ. ZRESZTĄ TERAZ OBSERWUJE NAS ZE SZCZYTU URWISKA. ALE JEŻELI ZARAZ STĄD ZNIKNIECIE, TO NIC NIKOMU NIE POWIE, BO JEST ZA MĄDRY, ŻEBY OSKARŻAĆ, SKORO NIC SIĘ NIE STAŁO.


TO WASZA JEDYNA SZANSA.


ZGODA, SMARKULO. WYGRAŁAŚ, ALE UPRZEDZAM CIĘ... GDYBY TWÓJ SZALONY OJCZULEK CHCIAŁ NAM COŚ ZROBIĆ, TO KTÓRYŚ Z NAS POŻYJE DOSTATECZNIE DŁUGO, ŻEBY CIĘ PRZEBIĆ MIECZEM.
NICZEGO TAKIEGO NIE ZDĄŻY ZROBIĆ. PRZYRZEKAM...


AARICIO!...


OCH, THORGALU, JAK JA SIĘ BAŁAM.
BYŁAŚ CUDOWNA, AARICIO! ALE TO BYŁO SZALEŃSTWO...


A HIERULF JEST RÓWNIE SZALONY. NIE MIAŁ PRAWA CIĘ NARAŻAĆ.
ALEŻ HIERULF O NICZYM NIE WIE.


BAŁAM SIĘ, ŻE MI NIE UWIERZY, WIĘC PRZED ŚWITEM UKRYŁAM SIĘ POD ŻAGLEM W JEGO ŁODZI. A KIEDY PODAWAŁ WAM BROŃ, WSKOCZYŁAM DO WODY.


CZY... WIESZ... NA CO SIĘ ODWAŻYŁAŚ?!...
AAA TAM! CI DWAJ TO GŁUPCY. A POZA TYM, SKORO PEWNEGO DNIA MAM ZOSTAĆ TWOJĄ ŻONĄ, TO MUSZĘ PILNOWAĆ ŻEBYŚ TEGO DNIA DOŻYŁ.
TY WREDNA SUKO!


ZAPŁACISZ MI ZA TO!
STÓJ, BJORNIE!


POWINIENEŚ JEJ RACZEJ PODZIĘKOWAĆ. GDYBY NIE JEJ PRZYTOMNOŚĆ UMYSŁU, BYŁBYŚ TERAZ NIE TYLKO TCHÓRZEM, ALE RÓWNIEŻ ŚWIĘTOKRADCĄ I MORDERCĄ.


ALE JEŻELI CHCESZ WALCZYĆ UCZCIWIE, TO W KAŻDEJ CHWILI MOŻEMY STOCZYĆ NASZ POJEDYNEK.


I TAK WSZYSTKO SIĘ WYDA.
NIE SĄDZĘ, ŻEBY TO BYŁO POTRZEBNE. POWIEMY HIERULFOWI, ŻE AARICIA UKRYŁA SIĘ W ŁODZI, ŻEBY NIE DOPUŚCIĆ DO WALKI, I ŻE JEJ SIĘ TO UDAŁO.
ALE POD DWOMA WARUNKAMI ...


PO PIERWSZE: TY I OJCIEC PRZESTANIECIE PRZEŚLADOWAĆ THORGALA I POZWOLICIE MI SIĘ WIDYWAĆ Z NIM, KIEDY TYLKO ZAPRAGNĘ.


A PO DRUGIE, THORGAL BĘDZIE SIĘ MÓGŁ SZKOLIĆ NA WOJOWNIKA JAK POZOSTALI CHŁOPCY. ZGODA?
NO... ZGODA.


WIDZISZ, JAK JA POTRAFIĘ O CIEBIE DBAĆ...
HMM... NO... TAK.
NO, TO ZAŚPIEWAJ MI JAKĄŚ PIOSENKĘ.
FIN

W KRÓLESTWIE BOSKIEGO ODYNA GŁOŚNO BYŁO O WIELU POTĘŻNYCH BOGACH. LUDY PÓŁNOCY ŚPIEWAŁY PIEŚNI O ICH BOHATERSKICH CZYNACH I MIŁOSNYCH PRZYGODACH.

TAKIM WIELKIM BOGIEM BYŁ, OCZYWIŚCIE SAM ODYN, POTĘŻNA BOGINI FRIGG, THOR I JEGO ŻONA SIF, HIEMDAL, LOKI, BALDER, TYR, IDUN I WIELU INNYCH.

ALE BYLI TAM RÓWNIEŻ MNIEJSI BOGOWIE, KTÓRYCH IMIONA LUDZIE RZADKO WYMAWIALI.

A NAJBARDZIEJ ZAPOMNIANYM SPOŚRÓD NICH BYŁ BEZ WĄTPIENIA MŁODY VIGRID.

VIGRID BYŁ BOGIEM-POETĄ, SŁODKIM MARZYCIELEM, I CHOCIAŻ NIGDY NIE TRZYMAŁ W DŁONIACH MIECZA ANI ŁUKU, MARZYŁ, JAK INNI, O JAKIMŚ WIELKIM CZYNIE, KTÓRY OKRYŁBY GO SŁAWĄ.

I DLATEGO POSTANOWIŁ PEWNEGO DNIA, ŻE TAK - JAK JEGO SŁYNNI POBRATYMCY - WYRUSZY DO »ZIEM ŚRODKA«, GDZIE ŻYLI LUDZIE.

WYMKNĄŁ SIĘ Z ASGARDU PRZEZ BRAMĘ ŁĄCZĄCĄ NIEBO Z WODĄ I Z AMBITNYMI PLANAMI WYPŁYNĄŁ NA PEŁNE MORZE.

1

NIE DOPŁYNĄŁ JEDNAK DALEKO. KIEDY PRZEZ ZAMARZNIĘTE OBSZARY SEPTENTRIONU, ZOSTAŁ POJMANY PRZEZ OLBRZYMA **HRUNA**, BUDZĄCEGO GROZĘ, WŁADCĘ GÓR LODOWYCH.

OD CZASU, KIEDY ODYN WYGNAŁ GO Z ASGARDU DO TEJ OPUSZCZONEJ KRAINY, HRUN ŻYWIŁ NIEUSTANNĄ NIENAWIŚĆ DO RESZTY BOGÓW.

SZYBKO ZAUWAŻYŁ, ŻE JEGO ZDOBYCZ BYŁA MIZERNA. JAKIE BOWIEM ZADOWOLENIE MOGŁO MU PRZYNIEŚĆ POJMANIE NIKOMU NIE ZNANEGO BOGA?

NIE MOGĄC GO ZABIĆ, DMUCHNĄŁ MU W TWARZ NAJZIMNIEJSZYM Z MROZÓW.

I OCZY VIGRIDA ZAMARZŁY.

NASYCIWSZY SIĘ ZEMSTĄ, PORZUCIŁ OŚLEPIONEGO VIGRIDA NA PASTWĘ WÓD. NIESZCZĘSNY BÓG, NIC NIE WIDZĄC NIE MÓGŁ JUŻ ODNALEŹĆ POWROTNEJ DROGI DO SIEDZIBY BOGÓW I BYŁ SKAZANY NA WIECZNĄ TUŁACZKĘ PO »ZIEMIACH ŚRODKA«.


NIKT NAS TU NIE ZOBACZY, AARICIO. POKAŻ WRESZCIE!


ALEŻ ONE SĄ PIĘKNE! I JAKIE DZIWNE... PRZEŹROCZYSTE JAK ŹRÓDLANA WODA...
GDYBY MÓJ OJCIEC DOWIEDZIAŁ SIĘ, ŻE WYJĘŁAM JE ZE SKRZYNKI, ŻEBY CI POKAZAĆ, WPADŁBY WE WŚCIEKŁOŚĆ.


PRZECIEŻ TO TWOJE PERŁY. SAMA MI MÓWIŁAŚ, ŻE ZNALEZIONO JE W TWOICH DŁONIACH ZARAZ PO URODZENIU?
TO PRAWDA, ALE GANDALF ZABRONIŁ MI JE NOSIĆ AŻ DO DNIA ŚLUBU.


ŚLUBU... SĄDZISZ, ŻE TWÓJ OJCIEC ZGODZI SIĘ, ŻEBYŚ KIEDYKOLWIEK POŚLUBIŁA THORGALA?
NIKOGO INNEGO NIE POŚLUBIĘ... O! SOLVEIG, PATRZ!


TO NIE JEST NASZA ŁÓDŹ.
TO PEWNIE JAKIŚ ROZBITEK Z SĄSIEDNIEJ KRAINY. CHODŹ, ZOBACZYMY.


LEPIEJ NIE, AARICIO. POWIEDZMY LEPIEJ O TYM W WIOSCE.
TO WRACAJ, JEŚLI CHCESZ. JA OBEJRZĘ SOBIE TĘ ŁÓDŹ Z BLISKA.
3


OOO!


NIE WYGLĄDA ANI NA ŻEGLARZA, ANI NA WOJOWNIKA. I JEST NA DODATEK RANNY...


ALE ŻYJE. MA TAKIE DELIKATNE UBRANIE...


CO TO!? ...


ŁÓDŹ ODPŁYWA SAMA!
AARICIO!


AARICIO, WRACAJ!
NIE MOGĘ... PRĄD JEST ZBYT SILNY...


AARICIO... RICIOOO...
TA PRZEKLĘTA BALIA NIE MA NAWET WIOSŁA...
CO TO? KTO TU JEST?


NOO! NARESZCIE SIĘ OBUDZIŁEŚ! MUSISZ DOPROWADZIĆ SWOJĄ ŁÓDŹ Z POWROTEM DO BRZEGU, ZANIM PRĄD ZNIESIE NAS NA PEŁNE MORZE!
KTO TO POWIEDZIAŁ? KIM JESTEŚ?
4


NAZYWAM SIĘ AARICIA, JESTEM CÓRKĄ KRÓLA WIKINGÓW PÓŁNOCY I ROZKAZUJĘ CI ZAWRÓCIĆ ŁÓDŹ DO BRZEGU!
CHCESZ POWIEDZIEĆ, ŻE... JESTEŚ ŚMIERTELNA?


OCZYWIŚCIE, ŻE JESTEM ŚMIERTELNA. MYŚLISZ, ŻE TO CZAS, ŻEBY O TYM MÓWIĆ?
TO CUDOWNE. JESTEŚ PIERWSZĄ ŚMIERTELNĄ ISTOTĄ, JAKĄ SPOTKAŁEM OD CZASU OPUSZCZENIA ASGARDU.


ASGARDU!? SIEDZIBY BOGÓW!?
PIĘKNIE! TRAFIŁAM NA DODATEK NA SZALEŃCA!
NAZYWAM SIĘ VIGRID. MOŻE SŁYSZAŁAŚ KIEDYŚ, JAK WASI KAPŁANI WYMAWIAJĄ MOJE IMIĘ?

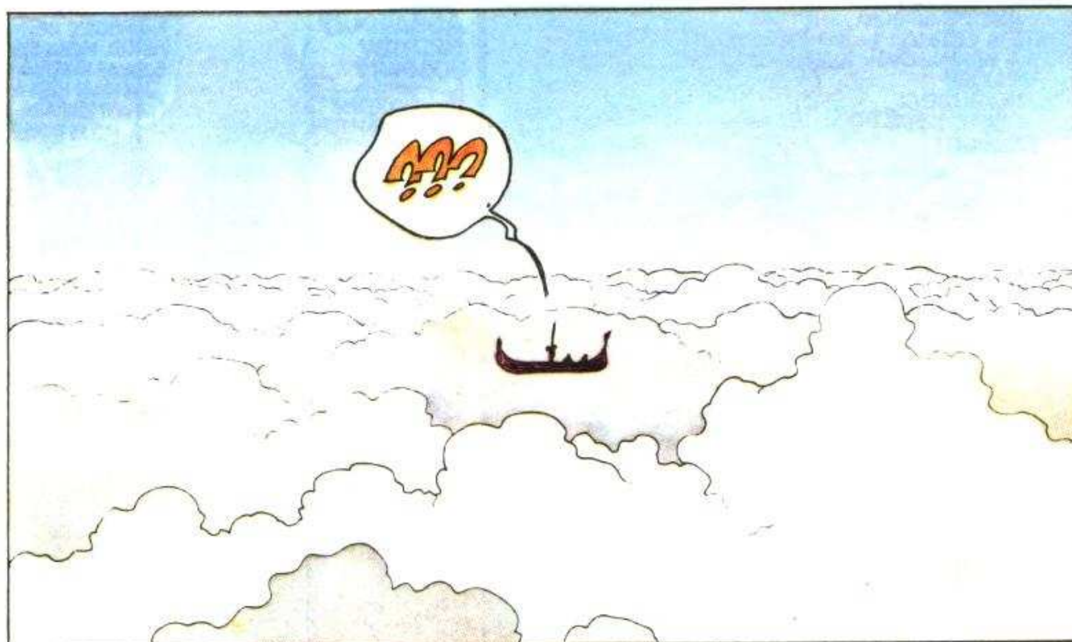

KRRRAAK
ŻAŁUJĘ, ALE NIE SŁYSZAŁAM...
?!?


SZYBKO! POMÓŻ MI WYRWAĆ DESKI Z TEJ ŁAWKI!...
PO CO?


ŻEBY ZROBIĆ Z NICH WIOSŁA, GŁUPCZE! JAK INACZEJ CHCESZ SIĘ WYDOSTAĆ Z TEJ BURZY!?
BO JA WIEM...


???
TERAZ JEST JUŻ LEPIEJ?


CO... ZROBIŁEŚ!?... GDZIE JEST MORZE?! ...
5

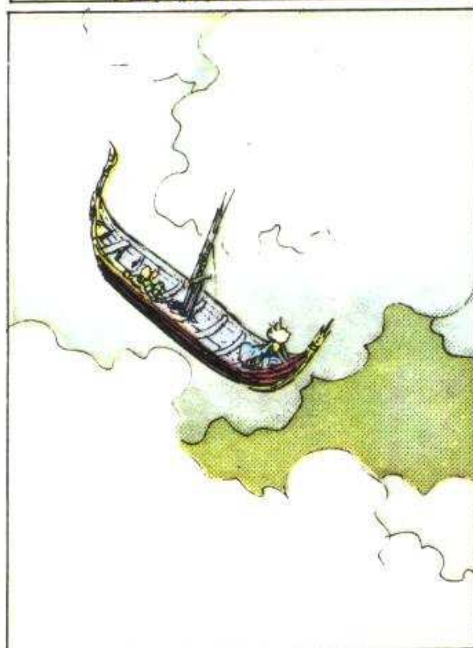

???


CO?... JAK?...
PRZECIEŻ CHCIAŁAŚ WYDOSTAĆ SIĘ Z BURZY?


CZUJĘ CIEPŁO NA TWARZY, CO ZNACZY, ŻE JESTEŚMY JUŻ W SŁOŃCU. NIE MOŻEMY TU JEDNAK POZOSTAĆ ZBYT DŁUGO. USIĄDŹ NA DZIOBIE, AARICIO, I POWIEDZ MI, KIEDY ZOBACZYSZ JAKĄŚ DZIURĘ W CHMURACH.


TO NIE ON OSZALAŁ, TYLKO JA. ALBO MOŻE ZASNĘŁAM?... CHYBA TAK. PO PROSTU ŚNI MI SIĘ COŚ GŁUPIEGO I CUDOWNEGO ZARAZEM...


TAM... NA PRAWO... JAKIEŚ PIĘĆDZIESIĄT STÓP...
DOSKONALE. TRZYMAJ SIĘ MOCNO. SCHODZIMY NA DÓŁ.




??


VIGRIDZIE! NIE WIEM,... JAK CIĘ O TO ZAPYTAĆ... ALE... CZY TY NAPRAWDĘ... JESTEŚ BOGIEM Z ASGARDU?
ŚLEPYM BOGIEM, NIESTETY. PROWADŹ MNIE, AARICIO, BO ZUPEŁNIE NIE WIEM, DOKĄD LECIMY.


TO PRAWDA, PRZEPRASZAM... UWAGA!


CRASSSH




OCH, SOLVEIG! ŻEBYŚ WIEDZIAŁA, JAKI MIAŁAM CUDOWNY SEN...


!?!!
7


PRZEPRASZAM, VIGRIDZIE. TO MOJA WINA.
OBUDZIŁAŚ SIĘ WRESZCIE?... NIE AARICIO. TO JA NIE POWINIENEM LATAĆ, NIE MOGĄC STEROWAĆ ŁODZIĄ.


NIE ZDOŁASZ JEJ JAKOŚ NAPRAWIĆ?
NIE. A BEZ NIEJ JUŻ NIE ODNAJDĘ DROGI DO WRÓT HORYZONTU.
JAKICH WRÓT?


HORYZONTU. TAMTĘDY WŁAŚNIE PRZECHODZI SIĘ Z JEDNEGO ŚWIATA W DRUGI. W MIEJSCU GDZIE NIEBO ŁĄCZY SIĘ Z ZIEMIĄ.
I NIE MA INNYCH PRZEJŚĆ?
JEST JESZCZE BIFROST...


TĘCZA, TWORZĄCA MOST MIĘDZY KRÓLESTWEM ODYNA A »ZIEMIAMI ŚRODKA«. TYLKO JAK ŚLEPIEC, CHOĆBY NAWET BYŁ BOGIEM, MOŻE ZAUWAŻYĆ TĘCZĘ?
OD DAWNA... NIE WIDZISZ?


OD DAWNA? TO SŁOWO NIE MA DLA NAS WIĘKSZEGO ZNACZENIA. KIEDY JEDNAK KTOŚ JEST OŚLEPIONY, TO NAWET GODZINA WYDAJE SIĘ WIECZNOŚCIĄ.
OPOWIEDZ MI, JAK TO SIĘ STAŁO.




...TAK TO WSZYSTKO WYGLĄDA. POMYŚLEĆ, ŻE CHCIAŁEM DOKONAĆ WIELKICH CZYNÓW. A TERAZ NAWET NIE MOGĘ ZNALEŹĆ POCIESZENIA W ŚMIERCI, BO BOGOWIE SĄ NIEŚMIERTELNI. BĘDĘ SIĘ WIĘC BŁĄKAŁ PO ZIEMI, AŻ DO KOŃCA ŚWIATA.
NIE JESTEM ŚLEPA.


POMOGĘ ODSZUKAĆ CI TWOJĄ TĘCZĘ.
8


WEDŁUG LEGENDY TĘCZA BIERZE SWÓJ POCZĄTEK W JEZIORZE PORANKÓW.
A GDZIE ONO JEST ?


NIE WIEM. PODOBNO GDZIEŚ NA WSCHODZIE, TAM, GDZIE WSTAJE SŁOŃCE. ALE NIKOMU DOTĄD NIE UDAŁO SIĘ TAM DOTRZEĆ. MÓWI SIĘ, ŻE U BRZEGÓW TEGO JEZIORA WZNOSI SIĘ WIELKA GÓRA, ZWANA MŁOTEM BOGA TORA.
AARICIO! DLACZEGO TO ROBISZ?


CO? DLACZEGO CI POMAGAM? PO PROSTU DLATEGO, ŻE POTRZEBUJESZ POMOCY. NO I PRZECIEŻ TO PRZEZE MNIE ROZBIŁEŚ SWOJĄ MAGICZNĄ ŁÓDŹ.
PO PROSTU LITUJESZ SIĘ NADE MNĄ.


ALEŻ SKĄD. TO NIEPRAWDA...
CZUJĘ TO. ZRESZTĄ MASZ RACJĘ. TYLKO NA TO ZASŁUGUJĘ.


KIEDY ZŁAPAŁ MNIE HRUN, NIE BYŁEM W STANIE WYRWAĆ MU NAWET PAZNOKCIA. TEN PRZEKLĘTY OLBRZYM POWINIEN UWIĘZIĆ MNIE NA ZAWSZE W SWOIM LOCHU. O! PRZEWROTNY LOSIE! JA, KTÓRY CHCIAŁEM DOKONAĆ CUDÓW WALECZNOŚCI, WŁÓCZĘ SIĘ TERAZ PO ZIEMI, ZDANY NA LITOŚĆ ŚMIERTELNEJ.


NIE CHCĘ WRACAĆ DO ASGARDU, AARICIO. ZA BARDZO SIĘ WSTYDZĘ. RESZTA BOGÓW DO KOŃCA ŚWIATA BĘDZIE KPIŁA ZE MNIE.
WIDZĘ, ŻE NAWET BOGOWIE OPOWIADAJĄ CZASAMI GŁUPOTY ...


MUSISZ WRÓCIĆ DO ASGARDU, VIGRIDZIE, ŻEBY POPROSIĆ WIELKĄ BOGINIĘ FRIGG O PRZYWRÓCENIE CI WZROKU. POTEM BĘDZIESZ MÓGŁ TU POWRÓCIĆ, BY DOKONAĆ WIELKICH CZYNÓW.
NAPRAWDĘ? ...
9

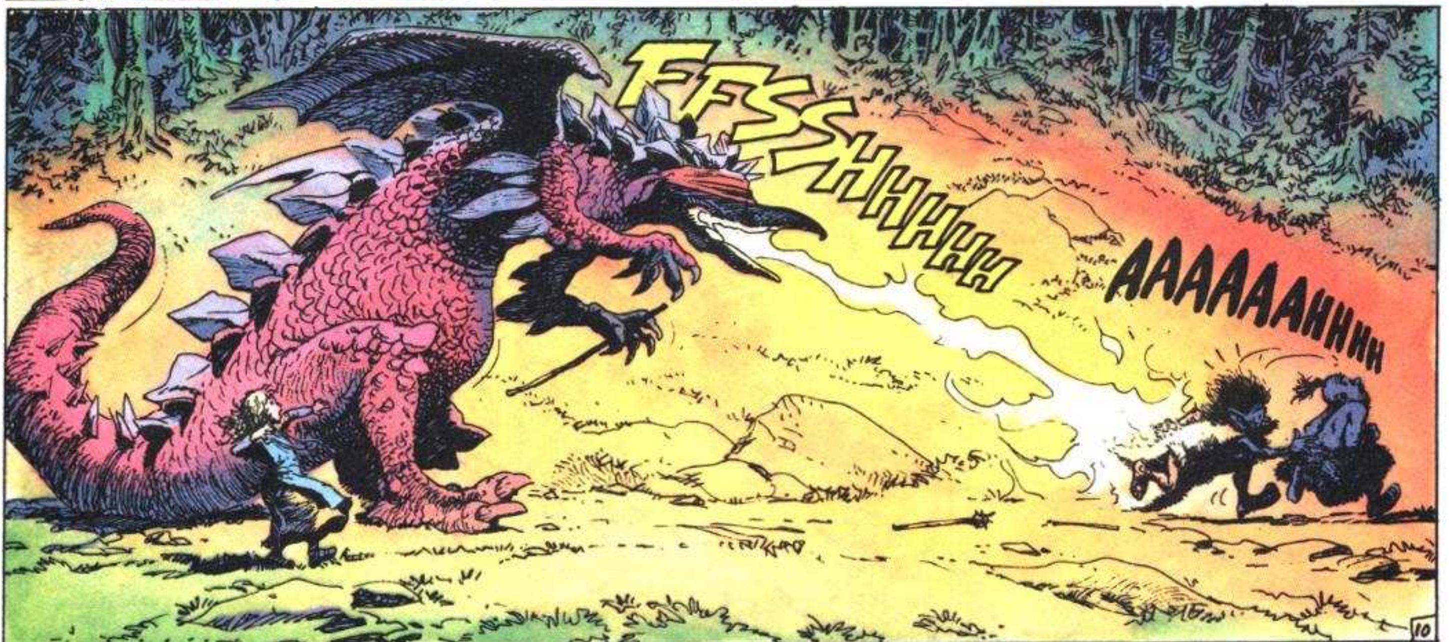

NO, PRZECIEŻ JUŻ TO POWIEDZIAŁAM. CHODŹ, RUSZAMY. PRZED NAMI DŁUGA DROGA.


STAĆ!!
ODDAJ NAM TEN NASZYJNIK, SMARKULO! A TY ŚLEPCZE, ROZBIERAJ SIĘ!
ACH!
CO TO TAKIEGO ?...


ZŁODZIEJE !!!
GDZIE?
PRZED NAMI.
BARDZO DOBRZE. ODSUŃ SIĘ NA BOK.


NO CO? NIE SŁYSZELIŚCIE? A MOŻE CHCECIE, ŻEBYŚMY WAS NAJPIERW OBILI?


?!!


FFSSHHHHHH
AAAAAAHHHH
10


NIEZBYT GROŹNI CI ŚMIERTELNI BANDYCI. JUŻ ICH NAWET NIE SŁYSZĘ.
?!?


JAK... JAK CI SIĘ TO UDAŁO?
OCH, TO PROSTA SZTUCZKA. KAŻDY BÓG TO UMIE. ALE TO DZIAŁA TYLKO NA LUDZI. DUŻO ICH BYŁO?


KOGO?... BANDYTÓW? CO NAJMNIEJ DWUNASTU. I BYLI WIELCY JAK DRZEWA... I MIELI WIELKIE NOŻE I ZATRUTE TOPORY ...
NAPRAWDĘ?


JESTEŚ WSPANIAŁY, VIGRIDZIE. DOKONAŁEŚ WIELKIEGO CZYNU.
MÓWISZ? EEE, TO NIE BYŁO NIC TAKIEGO...


UWAŻASZ, ŻE URATOWANIE W POJEDYNKĘ ŻYCIA KSIĘŻNICZKI, ATAKOWANEJ PRZEZ DWUNASTU WIELKICH ZBIRÓW, TO NIC WIELKIEGO? CZY UMIESZ SIĘ ZMIENIĆ W KAŻDE ZWIERZĘ?
TAK. TO BARDZO PROSTE. A CZEMU PYTASZ?


NAWET W TAKIE, KTÓRE ISTNIEJE TYLKO W LEGENDACH?
CO PRZEZ TO ROZUMIESZ?


MOGŁEŚ MI WCZEŚNIEJ O TYM POWIEDZIEĆ. TAK JEST PRZECIEŻ O WIELE WYGODNIEJ.
NIE PRZYSZŁO MI TO DO GŁOWY. ALE TYM RAZEM POSTARAJ SIĘ KIEROWAĆ MNĄ PORZĄDNIE. NIE MAM OCHOTY NABIĆ SOBIE GUZA O JAKĄŚ GÓRĘ.
11


MŁOT TORA.


WIDAĆ TEŻ JEZIORO PORANKÓW. DOLECIELIŚMY WRESZCIE, VIBRIDZIE.
WIDZISZ JAKĄŚ TĘCZĘ?


NIE. ŻEBY POWSTAŁA TĘCZA, MUSI JEDNOCZEŚNIE PADAĆ DESZCZ I ŚWIECIĆ SŁOŃCE.
TAAK!? A DLACZEGO?


TŁUMACZYŁ MI TO HIERULF-MYŚLICIEL ...TĘCZA POWSTAJE PO ZAŚLUBINACH KROPELEK WODY Z PROMIENIAMI SŁOŃCA. NIE MÓGŁBYŚ SPRAWIĆ, ŻEBY ODROBINĘ POPADAŁO?
NIE MAM NIESTETY TAKIEJ MOCY. JEST ONA ZASTRZEŻONA TYLKO DLA ODYNA I THORA.


NO, TO MUSIMY POCZEKAĆ. MOŻESZ JUŻ ZAMIENIĆ SIĘ W SAMEGO SIEBIE. NASZA PODRÓŻ DOBIEGŁA KOŃCA.
COO?... ACH, TAK. PRZEPRASZAM, ZAMYŚLIŁEM SIĘ...


WEDLE ROZKAZU, KSIĘŻNICZKO. BARDZO PODOBAŁ MI SIĘ POMYSŁ Z LATAJĄCYM KONIEM. WYKORZYSTAM GO.
A NIE MÓGŁBYŚ ZAMIENIĆ SIĘ W PŁASZCZ? TU JEST STRASZNIE ZIMNO.


PRZYTUL SIĘ DO MNIE, AARICIO, TO SIĘ OGRZEJESZ. I OPOWIEDZ MI O TYM WISIORKU, KTÓRY ZBÓJE CHCIELI CI ZABRAĆ.
12


... NO I MÓJ OJCIEC KAZAŁ JE OPRAWIĆ W WISIOREK, ŻEBYM MOGŁA JE MIEĆ NA SOBIE W DNIU MOJEGO ŚLUBU. MYŚLISZ, ŻE TE PERŁY MAJĄ COŚ WSPÓLNEGO Z TYM DZIWNYM SNEM THORGALA W DNIU, W KTÓRYM SIĘ URODZIŁAM?
TO OCZYWISTE.


WIELKA BOGINI FRIGG CZĘSTO NAM OPOWIADAŁA, JAK TO KRASNALE IVALDIRA POKONAŁY WĘŻA NIDHOGGA DZIĘKI POMOCY MŁODEGO ŚMIERTELNIKA...
!?


CHCESZ POWIEDZIEĆ, ŻE THORGAL TO WSZYSTKO PRZEŻYŁ NAPRAWDĘ, ŻE TO NIE BYŁ SEN?
TAK, ALE TO DZIAŁO SIĘ W ŚWIECIE, DO KTÓREGO ZWYKLI ŚMIERTELNICY NIE MAJĄ WSTĘPU. DLATEGO WYDAJE MU SIĘ, ŻE TO BYŁ TYLKO SEN.


TWOJE PERŁY, AARICIO, RÓWNIEŻ POCHODZĄ Z TAMTEGO ŚWIATA. SĄ TO **ŁZY TJAHZI**, Z KTÓRYCH FRIGGA ZROBIŁA TALIZMAN MIŁOŚCI I PRZYJAŹNI.
ALE DLACZEGO BOGINI PODAROWAŁA JE MNIE, A NIE THORGALOWI ??


BO ONA JEST BARDZO PRZEMYŚLNA. WKŁADAJĄC CI JE W DŁONIE, W CHWILI NARODZIN, CHCIAŁA BEZ WĄTPIENIA DAĆ THORGALOWI DO ZROZUMIENIA, ŻE JEJ PRAWDZIWYM PREZENTEM DLA NIEGO JESTEŚ **TY!** PODAROWAŁA CIĘ JEMU, ŻEBYŚ MOGŁA GO KOCHAĆ I OCHRANIAĆ PRZEZ CAŁE ŻYCIE.


NIE WIEM, CZY DOBRZE OBJAŚNIŁEŚ MI TO WSZYSTKO, ALE BARDZO MI SIĘ PODOBA SPOSÓB, W JAKI OPOWIEDZIAŁEŚ TĘ HISTORIĘ.


HEJ! CO ROBISZ?
CHCIAŁABYM SPRÓBOWAĆ...


ŁZY I KROPELKI DESZCZU SĄ PRZECIEŻ DO SIEBIE PODOBNE. PRAWDA?




AAAAAAHH


VIGRIDZIE! CO CI JEST!?
MOJE OCZY! PŁONĄ !...


JAKBY...

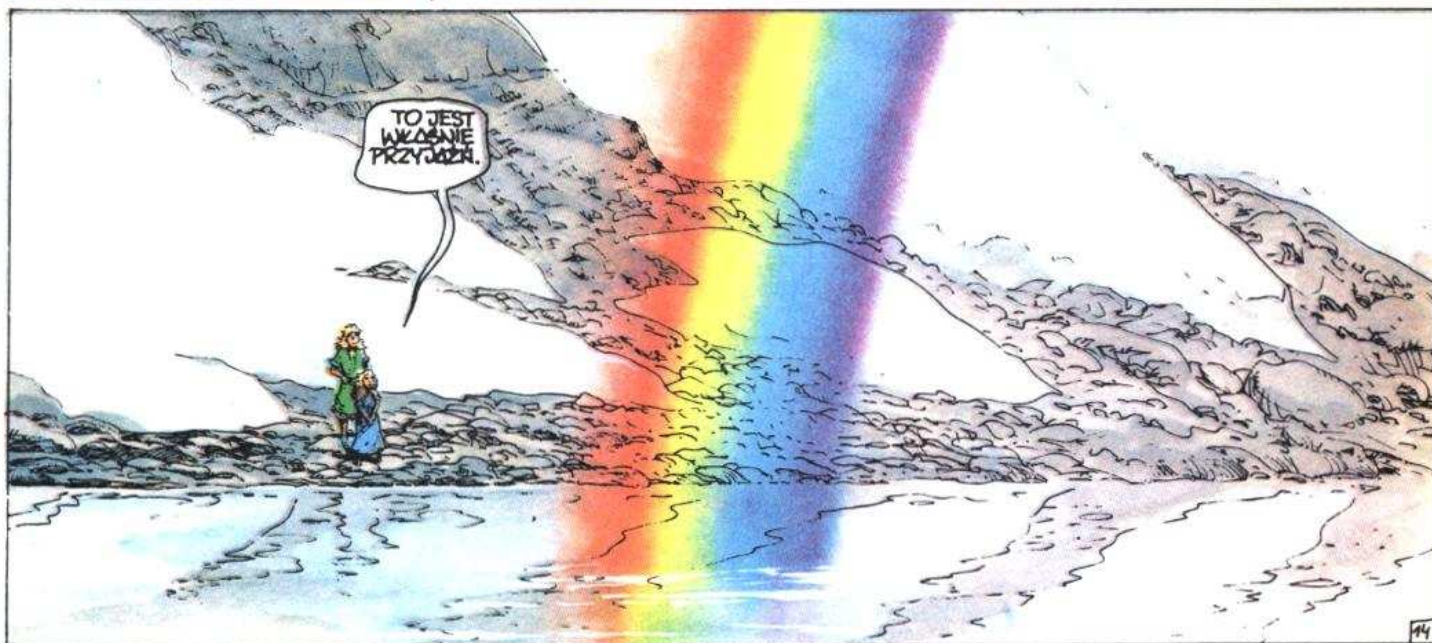

...ROZMARZAŁY.
?!?


WIDZĘ! ODZYSKAŁEM WZROK, AARICIO! JAK TO ZROBIŁAŚ?
TO TĘCZA.


JAKA TĘCZA?
TA, KTÓRĄ MI ZESŁAŁA BOGINI FRIGG, ŻEBYM MOGŁA CI POMÓC.


CO ROBISZ!? ...


CZEMU TO ZROBIŁAŚ?
TERAZ, KIEDY JUŻ POZNAŁAM PRAWDZIWE ZNACZENIE TYCH PEREŁ, NIE MUSZĘ ICH DŁUŻEJ MIEĆ. TYLKO JA BĘDĘ WIEDZIAŁA, GDZIE ONE SĄ. PRZECIEŻ SAM MI POWIEDZIAŁEŚ, ŻE TO TALIZMAN MIŁOŚCI I PRZYJAŹNI. SPÓJRZ...

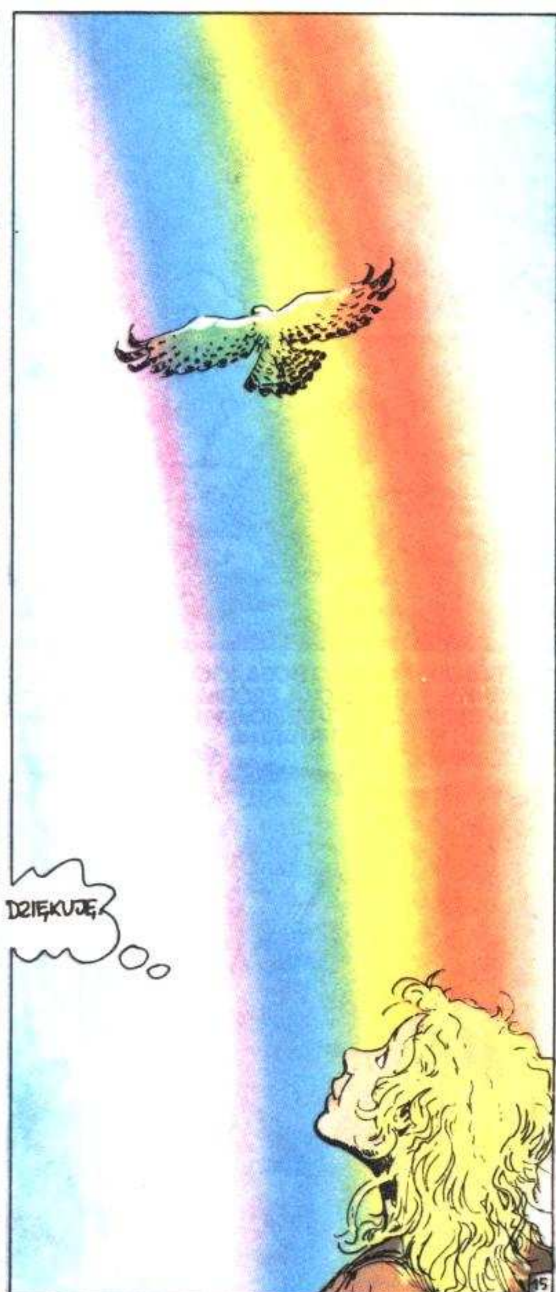

TO JEST WŁAŚNIE PRZYJAŹŃ.
14


MUSISZ SIĘ POŚPIESZYĆ, VIGRIDZIE, ZANIM NIE ZNIKNIE. SŁOŃCE ZARAZ ZAJDZIE. WRÓCISZ TU JESZCZE?
NIE SĄDZĘ. MOIM JEDYNYM WIELKIM CZYNEM BYŁO SPOTKANIE CIEBIE, AARICIO. TO ZA MAŁO, ŻEBY ŚMIERTELNI PAMIĘTALI MOJE IMIĘ. ALE TO WIĘCEJ, NIŻ MI POTRZEBA DO WIECZNEGO SZCZĘŚCIA.


PRZYNAJMNIEJ JEDNA ŚMIERTELNA NIE ZAPOMNI O TOBIE, VIGRIDZIE. BĘDZIESZ MOIM ULUBIONYM BOGIEM.
JAKA SZKODA, ŻE NIE MOGĘ CIĘ ZABRAĆ ZE SOBĄ...


ZRESZTĄ WIEM, ŻE I TAK NIE CHCIAŁABYŚ PÓJŚĆ ZE MNĄ DO ASGARDU.
SPÓJRZ ZA SIEBIE. PRZYGOTOWAŁEM DLA CIEBIE MAŁĄ NIESPODZIANKĘ.


OCH!
ZABIERZE CIĘ Z POWROTEM, AARICIO, POTEM ZNIKNIE, POWRACAJĄC DO ŚWIATA SNÓW I MARZEŃ.




WSPANIAŁY POMYSŁ, VIGRIDZIE.
MÓWIŁEM CI, ŻE TEN POMYSŁ MI SIĘ SPODOBAŁ...


ŻEGNAJ KSIĘŻNICZKO. TWÓJ THORGAL MA WIELE SZCZĘŚCIA.
ŻEGNAJ VIGRIDZIE.
DZIĘKUJĘ.
45


A ICH CIĄGLE JESZCZE NIE MA...


DLACZEGO TEN PRZEKLĘTY GANDALF ZABRONIŁ MI PŁYWAĆ NA DRAKKARACH? TO BEZCZYNNE SIEDZENIE NA BRZEGU DOPROWADZA MNIE DO SZAŁU!


?

DZIWNE... ŚLADY KONIA PROWADZĄ DO MORZA ...


AARICIO!?!


AARICIO, NA BOGA! TY ŻYJESZ! CO SIĘ STAŁO?! GDZIE BYŁAŚ?!
ACH, TO TY!... WIESZ... PRZEŻYŁAM NADZWYCZAJNĄ PRZYGODĘ...


SPOTKAŁAM ŚLEPEGO BOGA, KTÓRY ZAMIENIAŁ SIĘ W SMOKA, ZROBIŁAM DLA NIEGO TĘCZĘ NAD JEZIOREM PORANKÓW I WRÓCIŁAM TUTAJ NA LATAJĄCYM KONIU.


ALE NAJWAŻNIEJSZE, ŻE DOWIEDZIAŁAM SIĘ, IŻ JUŻ NIGDY SIĘ NIE ROZSTANIEMY.
I JA MYŚLĘ, ŻE JESTEŚMY DLA SIEBIE STWORZENI, MALEŃKA...


... MAMY BARDZO PODOBNE SNY.
KONIEC